

BEZPŁATNA

GAZETA RZGOWSKA

NR 1 (100) | Styczeń 2018

ISSN 2081-8106

tel. 42 235 26 28

www.gazetarzgowska.pl

redakcja@gazetarzgowska.pl

100 razy „Gazeta”

Gdy w maju 2010 roku ukazał się pierwszy numer „Gazety Rzgowskiej”, nikt nie przypuszczał, że zapuści ona korzenie w grodzie nad Nerem i ukazywać się będzie tyle lat! Zaproponowana formuła pisma prezentującego bieżące najważniejsze problemy mieszkańców, a jednocześnie sięgającego do historii została zaakceptowana i dziś wielu rzgowian nie wyobraża sobie, by kiedykolwiek zabrakło „Gazety”. Cieszy nas ta aproba i wyrazy sympatii tym bardziej, że na specyficznym rynku medialnym w Rzgowie nie jesteśmy sami.

W pierwszym numerze obiecywaliśmy przybliżanie faktów i komentowanie ważnych wydarzeń, promowanie firm i przedsiębiorców gminy, ludzi, „od których zależy pozycja Rzgowa, oraz tych, co przyczynili się do rozwoju i znaczenia całego regionu”. Jesteśmy wierni tym obietnicom do dziś.

Numer pierwszy przyniósł m.in. wywiad z ówczesnym burmistrzem Janem Mielczarkiem, który mówił o szansach Rzgowa, pisaliśmy też o planowanej budowie hali sportowej – prawdziwej wizytówki grodu nad Nerem, prezentowaliśmy sztandarowe firmy gminy, m.in. „Landcar”, „Fol-Kul” „Grot”, była też spora dawka sportu i historii. Nie myliliśmy się, stawiając na promocję najlepszych i najbardziej pracowitych.

Sto numerów gazety to prawie osiem lat jej obecności na rynku czytelnictwa, obecności w Waszych domach, Drodzy Czytelnicy. To także kilkaset tysięcy gazet, tony zadrukowanego papieru. Chcemy nadal być wśród Was i służyć tej nietypowej gminie, przyczyniać się jednocześnie do jej rozwoju.

Redakcja

REKORDOWY BUDŻET BEZ SPRZECIWIU

Budżet miasta i gminy Rzgów rodził się w bólach, bo zawsze przy takiej okazji do głosu dochodzą różne argumenty, racje i emocje. Chodzi wszak o duże pieniądze, inwestycje i... politykę. Tak, tak - radni walczą o remonty ulic, dróg i inne inwestycje, wszak liczą na poklask mieszkańców, bo wybory za pasem.

str. 3



AKCJE WRÓCIŁY DO A. GAŁKIEWICZA...

W nawiązaniu do artykułu pod tytułem „Zbigniew Galkiewicz: Ja te akcje od Andrzeja zwyczajnie kupiłem i to na jego prośbę!”, opublikowanego w czasopiśmie „Nowy Rzgów” z grudnia 2017 roku, na prośbę naszych Czytelników publikujemy udostępnione nam wyroki Sądu Apelacyjnego w Łodzi i Izby Cywilnej Sądu Najwyższego rozstrzygające sprawę akcji firmy POLROS SA na korzyść Andrzeja Galkiewicza. Publikujemy również treść stosownych wpisów dokonanych w Księdze Akcji Imiennych i Świadczeń Tymczasowych tej firmy.

str. 3

Od Wydawcy 100 TO PIĘKNA LICZBA

100 to piękna liczba. Na ogół kojarzy się bardzo dobrze. Życzymy sobie wzajemnie stu lat miłego życia, gromkie sto lat rozbrzmiewa na wielu imprezach, jubileuszach, urodzinach i imieninach. Ten rok jest wyjątkowo obfitujący w daty związane z tą symboliczną liczbą. Przede wszystkim będziemy obchodzić setną rocznicę odzyskania niepodległości po wielu latach zaborów i podziału kraju między trzy różne państwa. A co się z tym wiązało - na różne polityki zaborców, różnice kulturowe i językowe.

Społeczeństwa wychowane w różnych zaborach musiały zasymilować się, ujednoczyć infrastrukturę, odbudować kraj ze zniszczeń wojennych, stworzyć prawie od nowa gospodarkę, utworzyć instytucje państwa, w tym policję, jednolitą armię czy aparat skarbowy. Nie mniej ważne było opracowanie i wdrożenie waluty krajowej. A sąsiedzi nie byli nam przychylni. Słabe jeszcze państwo musiało walczyć o swoje granice w sposób dyplomatyczny, a także zbrojnie w powstaniach: śląskich i wielkopolskim czy odpierając najazd Czerwonej Armii ze wschodu. Południową część Śląska zajął sąsiad tworzący własne państwo, wkraczając gdy byliśmy w najgorszym położeniu.

Setną rocznicę istnienia obchodzić będzie Związek Harcerstwa Polskiego, który stworzony na wzór skautingu gen. Baden-Powella zapisał piękną kartę w historii Polski. Doceniając jego rolę, ustanowiono 2018 r. Rokiem Harcerstwa, a obchodzić go będą wszystkie organizacje wychowawcze wyrosłe z harcerstwa, w tym także Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej, Stowarzyszenie Harcerstwa Katolickiego „Zawisza”. Od kilku lat harcerstwo ponownie zaczęło działać w Rzgowie, jest widoczne, ostatnio zuchy, harcerki i harcerze zbierali datki w ramach Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

I nie mniej ważna „100”. Otóż udało się nam wydać już setny numer naszego pisma. Nie wiadomo jak to zleciało. Ale taka jest prawda. Staramy się docierać do mieszkańców miasta i gminy Rzgów już prawie osiem lat, przynosząc dobre wiadomości, czasami wytykając błędy, informując co i dlaczego się dzieje. Staramy się przybliżać osoby znaczące dla historii i bieżącej działalności miasta i gminy. Czujemy się z mieszkańcami bardzo związani, żyjemy Waszymi problemami. Chcemy abyście sygnalizowali nam sprawy, którymi trzeba i warto się zajmować bo są dla Was istotne.

Wydawca

PREZES Z NASZEJ GMINY

Nowym prezesem Sądu Rejonowego Łódź-Śródmieście mianowany został mieszkaniec gm. Rzgów sędzia dr Krzysztof Kurosz. Jest on adiunktem na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego. Doktorem nauk prawnych został w 2012 r., od tegoż roku pełni obowiązki rzecznika dyscyplinarnego UŁ ds. doktorantów.

K. Kurosz specjalizuje się w prawie cywilnym, m.in. z zakresu własności intelektualnej i ochrony dóbr osobistych, jest członkiem

Rady Naukowej Instytutu Technologii Materiałów Elektronicznych w Warszawie. Ma na swoim koncie Nagrodę Ministra Nauki i Szkol-

nictwa Wyższego (2012) i sporo artykułów prawnych.

Z inicjatywy sędziego K. Kurosza jesienią 2016 r. uczniowie klasy V i VI Szkoły Podstawowej w Kalinie w ramach lekcji etyki odwiedzili Wydział Prawa i Administracji UŁ, gdzie zapoznali się z polskim systemem prawnym i funkcjonowaniem sądownictwa.

(p)



Zaniepokojenie rolników

W związku z szybkim rozprzestrzenieniem się ognisk afrykańskiego pomoru świń (ASF) spowodowanym przez przemieszczanie się dzików, istnieje obawa wystąpienia tej choroby także

w powiecie łódzkim wschodnim. Podczas styczniowej sesji Rada Powiatu Łódzkiego Wschodniego wyraziła zaniepokojenie i zaapelowała o podjęcie radykalnych działań mających na

uwadze bezpieczeństwo producentów trzody chlewnej.

W stanowisku w tej sprawie radni zwrócili uwagę na to, że w powiecie produkcja trzody chlewnej „stanowi często jedyne

źródło utrzymania w gospodarstwach rolnych i jest bezpośrednio związana z uprawą roślin paszowych, produkcją pasz i przetwórstwem mięsa. Skutki ekonomiczne dla tych gospodarstw w przypadku wystąpienia ASF byłyby ogromne.”

(er)

KOLOROWY RZGÓW

Takiej iluminacji Rzgowa jeszcze nie było! Nie dość że od kilku lat przyciąga przybyszów podświetlony most na Nerze i iluminowany najstarszy zabytek, czyli XVII-wieczna świątynia, to

jeszcze z okazji świąt pojawiła się w parku piękna kolorowa choinka i sporo świetlnych dekoracji na ulicach. Wszystko to sprawia, że Rzgów stał się jeszcze bardziej kolorowy, a jego ulice

i domy zyskały na urodzie. Kolorowe światła i świąteczne ozdoby dodały uroku szaremu zwykle o tej porze roku miastu.

Rzgów ma też coraz większe szanse w konkur-

sie na najlepiej oświetlone miasto. To wbrew pozorom nie tylko zabawa, ale i prestiż. Gród nad Nerem coraz bardziej przyciąga nie tylko ludzi interesu, do czego przyczynia się m.in. Miasto Mody, ale i turystów, dostrzegających w nim olbrzymi potencjał.

(rys)

SMOG POD KONTROLĄ

Choć jeszcze niedawno nikomu nie przychodziło do głowy by zajmować się smogiem, teraz temat ten stał się nie tylko modny, ale i drażliwy. A dotyczy to także Rzgowa, w którym większość mieszkańców ko-

rzysta z gazu ziemnego i tzw. niska emisja nie powinna być problemem. Rzeczywistość jest jednak zupełnie inna, w niektóre dni na ulicach w Rzgowie czuć dym z kominów, a niebo przysłaniają szare chmury.

Dobrze się zatem stało, że samorząd zakupił 15 czujników (łączny koszt 27,5 tys. zł), które zainstalowane zostały w całej gminie, m.in. 3 w Rzgowie i po 1 w każdym sołectwie. W ciągu najbliższych miesięcy zimowych, gdy miesz-

kańcy intensywnie dogrzewają swoje domy, będziemy mogli poznać stan powietrza, którym oddychamy. To dobry krok samorządu w kierunku rozpracowania smogu. Mamy nadzieję, że kolejne działania związane będzie z wyeliminowaniem dymiących kominów i przestarzałych pieców.

(po)

CBS aresztowało biznesmenów

Agenci CBS aresztowali w jednym z lokali gastronomicznych Rzgowa pięciu biznesmenów z Łodzi i Krakowa, którzy powołując się na wpływy wśród parlamentarzystów

i wysoko usytuowanych urzędników mieli uzyskać zgodę na odrolnienie działki, a następnie załatwienie koncesji i zgody na eksploatację kruszywa na potrzeby jednej ze sztanda-

rowych inwestycji lotniczych w kraju. W grę wchodziły olbrzymie pieniądze, sama łapówka, którą zamierzano wręczyć decydentom i lobbystom, miała wynieść 6 mln złotych.

Wśród aresztowanych byli dwaj biznesmeni z Łodzi: Andrzej M. i Andrzej S. Pierwszy z nich splajtował wcześniej w branży motoryzacyjnej i usiłował robić kolejne, jak się okazało nieudane, interesy.

(pe)

KRÓTKO

WYBORY coraz bliżej – przygotowują się do nich także rzgowscy samorządowcy. Władzę chce odzyskać opozycja, a i rządzący dziś w Rzgowie nie zamierzają ustąpić tym bardziej, że rusza wielki program inwestycyjny w gminie rozpisany na kilka lat.

KURSÓW więcej – zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami Zarząd Dróg i Transportu w Łodzi wprowadził korzystne zmiany w funkcjonowaniu komunikacji publicznej w Rzgowie. Aż do 49 wzrosła liczba kursów autobusowych

przejeżdżających w dni powszednie przez Rzgów, zwiększyła się też ranga punktu przesiadkowego w centrum miasta. Zmiany są efektem wielomiesięcznych nacisków ze strony rzgowskiego samorządu.

REDAKTOREM naczelnym miesięcznika samorządowego „Rzgów. Nasza Gmina” został dziennikarz z 30-letnim stażem Arkadiusz Grzegorzczak. Zastąpił on Włodzimierza Kupisza, który ze względu na chorobę złożył rezygnację.

DZIKI w Gospodarzu – mieszkańcy alarmują, że coraz więcej dzikich zwierząt pojawia się w pobliżu domostw, jak to ostatnio zaobserwowano m.in. w tej miejscowości. Pisali-

śmy wcześniej o dzikach również na polach Prawdy i Guzewa, tam także pojawiają się sarny. Wobec groźby pojawienia się ogniska ASF, sprawa wymaga radykalnych działań.

MONITORING w Rzgowie – odnieść można wrażenie, że mimo zakupu nowych sprawniejszych urządzeń wciąż jest mało przydatny choćby dla ustalenia sprawców kolizji drogowych czy przestępczej działalności.

AURA w styczniu okazała się łaskawa, bo choć pojawiło się trochę śniegu i były też temperatury ujemne, dominowała pogoda bardziej jesienna niż zimowa. Na szczęście dni coraz dłuższe...

TUSZYŃSKA coraz nowocześniejsza - po wybudowaniu w ubiegłym roku prawie kilometrowej długości kolektora deszczowego (koszt 1,8 mln zł) w tym roku realizowany będzie kolejny etap modernizacji tej głównej arterii Rzgowa polegający na uporządkowaniu nawierzchni ulicy. W następnym etapie, prawdopodobnie w przyszłym roku, roboty drogowe zrealizowane zostaną na odcinku od Strugi do pl. 500-lecia.

ZMARLI – 6 lutego br. w Tomaszowie Maz. rzgowianin, znany kolekcjoner Kazimierz Strycharski (lat 76), w Kalinie – Stefan Sumera, zasłużony działacz OSP (lat 92).

REKORDOWY BUDŻET BEZ SPRZECIWIWU

dokończenie ze str. 1

O projekcie budżetu na 2018 rok pisaliśmy już szeroko. Będzie rekordowy pod względem wydatkowanych pieniędzy (prawie 90 mln zł) i niepodobny do żadnego wcześniejszego, jeśli idzie o zakres robót. W 10-tysięcznej gminie to ewenement i zapewne trzeba będzie wzmocnić kadrowo służby inwestycyjne, by należycie dopilnować wydania tak dużych pieniędzy. Radni klubu „Rzgów – Naszą Gminą” z przewodniczącym Rady Janem Michałakiem na czele, aktualnie rządzącego w Rzgowie, wykazały się dużą odpowiedzialnością, bo podjęli zadania, jakich dotąd nie było. O dziwo, ostatecznie

ten bez precedensu program poparła opozycja.

Niektórzy radni wyrażali jednak obawy, czy burmistrz zdoła zrealizować tak wielki zakres zadań inwestycyjnych. Oczywiście wszystko może się zdarzyć, ale wygląda na to, że już za kilka tygodni gmina stanie się jednym wielkim placem budowy. Ruszy przecież wznoszenie m.in. długo oczekiwanego nowego Domu Kultury i budowa kanalizacji dla Starowej Góry oraz Starej Gadki. To sztandarowe inwestycje, ale będzie też kilkadziesiąt mniejszych i niemal tak samo ważnych.

Najwięcej pieniędzy pochłonie oświata i wychowanie (prawie 21,4 proc.), prawie tyle samo gospodarka komunalna i ochrona środowi-

ska (ponad 21,3 proc.), następnie transport i łączność (prawie 13 proc.) i rodzina (ponad 11 proc.). Na kulturę gmina wyda blisko 8,7 proc. Inwestycje łącznie pochłoną prawie 40 mln zł, ale szacowane potrzeby są dwukrotnie wyższe.

- To budżet wyjątkowy, największy w historii gminy - mówił burmistrz Mateusz Kamiński. - Chcemy inwestować, a nie tylko przejechać. To także budżet wyzwania.

Skarbnik Anna Czarnocka uspokoiła radnych: spłata kredytów jest rozpisana na kilka lat, po 2 mln zł rocznie. Najtrudniej będzie w latach 2018-2020, ale nie ma większych zagrożeń.

Inwestycje są kosztowne, bo teraz taka jest tendencja, ale gdyby

inwestycje ruszyły dwa lata temu, jak choćby Dom Kultury, dziś byłyby mniejsze wydatki - mówił radny Jan Spałka. Radny Świerczyński, który na początku kadencji kierował Radą i hamował budowę Domu Kultury, ripostował bałamutnie, że to burmistrz K. Kobus chciał realizować tylko jedną dużą inwestycję, a nie dwie...

- Ten budżet jest odważny - mówił Leszek Chwiałkowski. Chwalił też burmistrza za odwagę m.in. K. Łęgocki.

To tylko próbka wielowątkowej dyskusji, pełnej nie tylko merytorycznych ocen i uwag, ale i żenujących wypowiedzi i obelg. Rzgowska Rada od kilku lat jest polem zmagania także tych, którym brakuje sensownych argumentów i sięgają

często do arsenału rodem z magla. Ale, powiedzmy szczerze, w tym wszystkim są i przebłyski optymizmu. Ostatecznie po prawie pięciu godzinach dyskusji i sporów radni jednogłośnie przyjęli budżet, przy jednej nieobecnej radnej!

Sesja z 28 grudnia ubiegłego roku, na której zatwierdzono budżet na 2018 rok, składała się jeszcze z wielu innych tematów i uchwał, ale z pewnością wytyczenie planu działań na bieżący rok było najważniejsze. Jednogłośnie przyjęcie propozycji budżetowej to dobry prognostyk na ten przełomowy rok. Tym razem niemal wszyscy radni stanęli na wysokości zadania, oby teraz przez cały rok wspierali burmistrza i jego ludzi.

(P)

AKCJE WRÓCIŁY DO A. GAŁKIEWICZA...

dokończenie ze str. 1

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny po rozpoznaniu w dniu 31 maja 2016 sprawy o sygnaturze akt I ACa 526/16 z powództwa Andrzeja Gałkiewicza przeciwko POLROS Spółce Akcyjnej w Rzgowie, wyrokiem z dnia 8 czerwca 2016 roku orzekł m.in. co następuje:

„1. nakazuje pozwanej POLROS Spółce Akcyjnej w Rzgowie wydanie powodowi Andrzejowi Gałkiewiczowi 350 (trzysta pięćdziesiąt) dokumentów akcji imiennych serii A nr 001-350, 50 (pięćdziesiąt) dokumentów akcji serii A nr 901-950 oraz 42.335 (czterdzieści dwa tysiące trzysta trzydzieści pięć) dokumentów akcji imiennych serii B nr 42.336-84.670, zawierających oświadczenia o treści wynikającej z art. 328 § 1 i 2 Kodeksu Spółek Handlowych”;

2. oddała powództwo w pozostałym zakresie;

3. nakazuje pobrać od pozwanej POLROS Spółki Akcyjnej w Rzgowie na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi kwotę 161,81 (sto sześćdziesiąt jeden 86/100) tytułem wydatków poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa;

4. zasądza od pozwanego POLROS Spółki Akcyjnej w Rzgowie na rzecz powoda Andrzeja Gałkiewicza kwotę 107.217 (sto siedem tysięcy dwieście siedemnaście) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu”;

W dniu 8 września 2017 Izba Cywilna Sądu Najwyższego wyrokiem w sprawie o sygnaturze akt II CSK 853/16 na podstawie art. 398 k.p.c. oddaliła skargę kasacyjną wniesioną przez firmę POLROS SA wobec w/w wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi. Tym samym wyrok ten jest już prawomocny i ostateczny. W październiku ubiegłego roku akcje wróciły ostatecznie do Andrzeja Gałkiewicza.

(K)

MNIEJ PRZESTĘPSTW

W ubiegłym roku komisariat policji w Rzgowie odnotował 231 przestępstw, to jest o 43 mniej niż rok wcześniej, wzrosła też znacznie wykrywalność (68 proc.). 10 sprawców przestępstw udało się schwytać na

gorącym uczynku. To najkrótsza recenzja minionego roku zaprezentowana podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej przez komendanta komisariatu Roberta Kieszka. To w sumie optymistyczne informacje, bo

świadczące o tym, że z bezpieczeństwa mieszkańców gminy nie jest źle.

Nie wszystko jednak wygląda tak różowo. Niestety, wypadków drogowych w ubiegłym roku policjanci odnotowali o 47

więcej niż w 2016 r. I chyba taka tendencja się utrzyma, bo pojazdów przybywa z roku na rok, a umiejętności i wyobraźni wielu kierowcom brakuje. Bezustannie rejonem zagrożonym przestępczością są centra handlowe w Rzgowie, przyciągające niczym magnes różnego rodzaju amatorów cudzego mienia. Poli-

cjanci wspólnie z ochroną tych kompleksów handlowych robią wszystko, by zminimalizować działalność niechcianych gości.

Na szczęście rzgowskich policjantów wspiera też samorząd, przekazując dodatkowe pieniądze na tzw. służbę ponadnormatywną.

(P)

BURZA W SZKLANECIE WODY?

Na ostatniej sesji Rady Miejskiej w Rzgowie pojawił się właściciel jednej z działek przy ul. Centralnej w Starowej Górze, który w pobliżu tamtejszego centrum handlowego chce postawić pawilon oferujący klientom owoce i warzywa. Burmistrz Mateusz Kamiński wyraził na to zgodę, właściciel działki niejako przy okazji przygotowuje wjazd i miej-

sce postojowe dla kilku pojazdów. Wydawać by się mogło, że takiej inicjatywie można tylko przyklasnąć, tymczasem pojawiły się jakieś dziwne przeszkody, które inwestor przyszedł wyjaśnić podczas sesji.

Po dłuższej dyskusji okazało się jednak, że Urząd Miejski podtrzymuje swoje stanowisko i wspomniany warzywniak powi-

nien szybko stanąć ku wygodzie mieszkańców. Przy okazji dowiedzieliśmy się, że w tym rejonie prawdopodobnie powstanie większy parking, bowiem ten istniejący przed pawilonami handlowymi nie mieści wszystkich pojazdów, a bezustannie zwiększający się ruch drogowy stwarza zagrożenie dla ludzi. Urząd Miejski czeka teraz na decyzję łódzkiego oddzia-

łu GDDKiA, na mocy której ma przejść teren w pobliżu trasy Łódź – Piotrków Trybunalski. Dopiero wówczas - jak zapowiada burmistrz Mateusz Kamiński - będzie można poprawić bezpieczeństwo w rejonie skrzyżowania.

Jak się okazuje, już we wrześniu 2015 roku 250 mieszkańców Starowej Góry podpisało petycję skierowaną do burmi-

strza Rzgowa, w której domagali się dodatkowych miejsc do parkowania pojazdów i poprawy bezpieczeństwa w tym rejonie - poinformował nas tamtejszy radny Stanisław Zaborowski.

Rozwiązanie, o którym mówił M. Kamiński, będzie zapewne krokiem w dobrym kierunku, ale nie rozwiąże docelowo problemu z parkingami w centrum Starowej Góry. Trzeba szukać nowych rozwiązań, bo pojazdów zapewne będzie przybywać, a nie ubywać...

(PS)

Dlaczego czytam „Gazetę Rzgowską”

Ryszard Binkowski - pisarz, publicysta: - Lubię poznawać opinie ludzi o Rzgowie i innych miejscowościach mi bliskich, znajdujące się m.in. w rubryce „Co w trawie skrzeszy”. Interesuje mnie też historia, której sporo znajduje się na łamach „Gazety”. O wielu zdarzeniach z przeszłości Rzgowa dowiaduję się dopiero teraz właśnie z tej gazety.

Jan Michalak - przewodniczący Rady Miejskiej w Rzgowie: - Cokolwiek napiszę to i tak zostanie przez jednych skomentowane jako próba przypodobania się, a przez innych jako nieszczerze. Prawda jest taka, że czytam najczęściej wydanie elektroniczne gazety i traktuję ją jako swego rodzaju przegląd życia przeciętnego mieszkańca naszej gminy. „Gazeta Rzgowska” jest jedną z dwóch, które opisują wiele spraw o których nie może pisać z różnych powodów gazeta samorządowa.

Zakres tematów jest tak obszerny, że każdy znajdzie coś dla siebie. Mnie szczególnie interesują sprawy związane z historią naszej gminy i ludźmi którzy ją tworzyli. Każdy nowy numer zaczynam czytać właśnie od artykułów o naszej przeszłości. Nie wiem, czy ktoś uwierzy, ale bardzo sobie cenię również możliwość przeczytania informacji o polecanych firmach, handlujących na naszym terenie. To dzięki „Gazecie Rzgowskiej” dowiedziałem się o firmie sprzedającej super obuwie ze skóry i od prawie 2 lat jestem jej stałym klientem, a takiej firmy szukałem bardzo długo. Długo można wyliczać walory gazety, ale moim zdaniem najlepszą laurką dla gazety jest ilość ogłoszeń zamieszczanych w niej przez reklamodawców.

Piotr Salski - były radny Rady Miejskiej, mieszkaniec Rzgowa: - „Gazetę Rzgowską” czytam od pierwszego jej numeru z zainteresowaniem, bowiem zawiera nie tylko dużo informacji o bieżącym życiu mieszkańców miasta i gminy, ale i historii. Choć mieszkam tu całe życie, o niektórych sprawach dowiaduję się dopiero z „Gazety”.

Larysa Zdziechowska – agent PZU: - Interesują mnie przede wszystkim sprawy lokalne, dotyczące np. inwestycji w mieście i gminie, budowy i remontów dróg, bowiem dotyczą rozwoju Rzgowa. Śledzę też rynek pracy, a więc i ogłoszenia publikowane w „GR”.

Renata Furga - szefowa Zespołu Pieśni i Tańca „Rzgowianie”: - Choć jest to gazeta wydawana przez kupców, na jej łamach jest sporo informacji o kulturze w gminie i naszym zespole. To dobre źródło informacji nie tylko dla mieszkańców, ale i przybyszów. Na łamach „Gazety Rzgowskiej” znajdują sporo konkretnych informacji, m.in. o ludziach zasłużonych i historii, których wcześniej nie znałam. Rzgów ma szczęście, że posiada darmowe pismo o swoim mieście.

Jarosław Rychlewski - instruktor Gminnego Ośrodka Kultury w Rzgowie: - W „Gazecie” chętnie czytam artykuły o historii Rzgowa, a także publikacje dotyczące bieżących imprez kulturalnych, a także wydarzeń z życia miasta i gminy.

Klaudia Zaborowska-Gorzkiwicz – radna Rady Powiat Łódzkiego Wschodniego: - Gazetę czytam chętnie, szczególnie interesują mnie artykuły dotyczące historii gminy.

Wojciech Skibiński - dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Rzgowie: - W pierwszych dniach czerwca 2010 r. dziennikarz „GR” red. Ryszard Poradowski przeprowadził ze mną wywiad z cyklu „Trzy pytania do...”, pamiętam to jak dziś, tym bardziej, że były to pierwsze dni mojej pracy w Rzgowie. Rozmawialiśmy m.in. o przyszłości, rozwoju oraz o nowym Ośrodku Kultury. Od tamtej pory „GR” jest obecna podczas większości wydarzeń kulturalnych organizowanych przez nasz Ośrodek. To chyba normalne, że interesują mnie relacje, które potem ukazują się na łamach gazety tym bardziej, że trafia ona do wielu mieszkańców naszej gminy. Swoją drogą, może już czas, aby odnieść się do wspomnianego wywiadu i podsumować to, co udało się zrobić...

Włodzimierz Kaczmarek z Urzędu Miejskiego w Rzgowie: - Moim zdaniem „Gazeta Rzgowska” jest najlepiej wydawaną gazetą z czterech ukazujących się w gminie Rzgów, ze względu na fachowość i treść zawartą w każdym wydaniu. Każdy znajduje w niej coś dla siebie z życia i historii Rzgowa oraz gminy.

Historia nie zawsze uczy...

Już Cynceron ubolewał nad zepsuciem obyczajów. Chciałoby się powiedzieć: nihil novi sub sole (nic nowego pod słońcem). Niestety, wbrew pięknym słowom historia nie zawsze jest nauczycielką życia. A przekonałem się o tym już niejednokrotnie, choć historia jest moja pasją od dziecka.

Oto przykład z życia wzięty. U progu wybuchu polskiego kapitalizmu zlikwidowano linię tramwajową do Rzgowa i Tu-

szyna, choć była potrzebnym środkiem lokomocji dla tysięcy mieszkańców tych i pobliskich miejscowości. Monopolistyczny łódzki przewoźnik – MPK postawił takie warunki finansowe, że Rzgów każdego roku musiałby przekazywać łódzkiemu przewoźnikowi swój cały kilkuletni budżet, co oczywiście było nie-realne. Do dziś trwa oplakiwanie tej zgubnej likwidacji.

Wydawać by się mogło, że z tej lekcji odpowiednie wnio-

ski wyciągnie zarówno MPK, jak i samorządowcy wielu miast naszego regionu. Tymczasem co jakiś czas dowiaduję się o likwidacji kolejnej podmiejskiej linii. I ta smutna decyzja za każdym razem wymuszona jest przez monopolistycznego przewoźnika. Za każdym razem pada też zasadniczy argument: chodzi o bezpieczeństwo pasażerów!

Taki argument usłyszałem też ostatnio z ust młodego rzeczownika MPK, którego prawdopo-

dobnie wypchnięto przed szereg, by w imieniu zawstydzonych szefów zakomunikował hiobową dla tysięcy pasażerów Zgierz i Ozorkowa wiadomość. Ani słowa o tym, że MPK wykorzystuje swoją pozycję i idzie na łatwiznę, że zamiast systematycznie konserwować i remontować linię by nie doprowadzać jej do katastrofalnego stanu, bezustannie terroryzuje słabsze samorządy i domaga się coraz większych pieniędzy. A gdy ich brakuje na kapitalny remont, ogłasza zamknięcie linii. Oczywiście w trosce o pasażera!

Ten kontredans od lat dziwi i irytuje. Państwo stoi z boku i przygląda się bezradnie. Wielka Łódź też tylko liczy kasę i dyktuje warunki. A przewoźnik pozbywa się kolejnego kłopotu. O dziwo, nawet okupanci podczas obydwóch wojen światowych nie odważyli się na takie działania, a w przypadku wspomnianego Rzgowa – podczas I wojny światowej przyczynili się nawet do uruchomienia komunikacji tramwajowej. I jak tu nie wierzyć Cynceronowi. O tempora, o mores!

(Saw)

PRAWDA - NIE GUZEW

Wszyscy wiedzą doskonale, że popełniono błąd, ale nie ma odwąznego, który chciałby go naprawić. A sprawa dotyczy MOP Guzew znajdującego się przy drodze ekspresowej S-8. Problem w tym, że to miejsce

obsługi podróżnych znajduje się w rejonie Prawdy, a nie Guzewa i mieszkańcy chcą by obsługiwano się prawidłową nazwą. Drogowcy bagatelizują problem, nie doceniając uporu mieszkańców Prawdy.

Skąd wziął się ten błąd w nazewnictwie? Otóż w okresie projektowania S-8 wspomniany MOP zlokalizowany był oczywiście w rejonie Guzewa, później z różnych powodów przesunięto go bliżej Prawdy,

ale projektanci posługiwali się wciąż stara nazwą i tak już zostało.

Dzięki radnemu Janowi Spałce sprawa ta po raz kolejny pojawiła się na grudniowej sesji Rady Miejskiej w Rzgowie. Mieszkańcy Prawdy, w sąsiedztwie której znajduje się MOP, chcą zmiany nazwy

i piszą w tej sprawie petycje do GDDKiA. Na razie nie doczekali się oczekiwanej reakcji, ale nie zamierzają ustąpić. I dobrze. W przyszłości ma tu powstać stacja paliwowa i zaplecze gastronomiczne, więc byłoby dobrze, by nie myłono nazw miejscowości...

(ER)



CORAZ BLIŻEJ 10 000

Przybywa mieszkańców gminy Rzgów i już niedługo będzie ich 10000. W przeciwieństwie do wielu innych gmin, które odnotowują spadek liczby ludności, w naszej gminie od lat widoczna jest tendencja wzrostowa. To efekt bliskości Łodzi, której mieszkańcy przeprowadzają się na tereny podmiejskie. Widać to naj-

piej na przykładzie Starowej Góry, gdzie w ciągu ostatniego roku przybyło aż 26 osób.

- Na dzień 31 grudnia 2017 roku gmina Rzgów liczyła 9849 mieszkańców, czyli do 10 000 brakowało 151 osób – mówi Elżbieta Olszańska z Urzędu Miejskiego. - Prawdopodobnie w 2018 roku przekroczyliśmy wspomniane 10 000 mieszkańców. W stosunku do analogiczne-

go okresu ubiegłego roku w 2017 roku przybyły łącznie 54 osoby.

Ilu mieszkańców liczą poszczególne miejscowości gminy? Najwięcej jest ich w Rzgowie – 3300, następnie Starowej Górze – 2333, Starej Gadce – 755, Kalinku – 478, Grodzisku – 453, Gospodarzu – 427, Kalinie – 350, Czyżeminku – 287, Guzewie – 275, Prawdzie – 250, Bronisinie Dwor-

skim – 244, Romanowie – 202, Konstancynie – 153, Hucie Wiskickiej – 135. Najmniej osób zamieszkuje Tadzín – zaledwie 84 (w ciągu roku przybyły 2).

Gdzie najwięcej mieszkańców przybyło w ciągu ostatniego roku? – w Starowej Górze – 26, Bronisinie Dworskim – 17 i Czyżeminku – 7. Niestety ubyło m.in. w: Gospodarzu – 6, Kalinku – 6 i Rzgowie – 2. Jedynie w Babicach nie odnotowano ani wzrostu, ani spadku liczby mieszkańców.

(p)

NIEZWYKŁA PODRÓŻ SENTYMENTALNA

To nie była zwykła podróż sentymentalna. W gminie Rzgów niepostrzeżenie zakończył się kolejny bardzo ważny etap budowania infrastruktury technicznej niezbędnej do życia prawie 10 tysięcy mieszkańców. Niektórzy tego nawet nie zauważyli. Oł, woda z kranów płynie i jest coraz lepsza jakościowo. Normalka!

A jednak ten etap to zwieńczenie czegoś, co faktycznie zaczęło się ćwierć wieku temu. To wtedy grupa zapaleńców postanowiła powołać społeczny komitet budowy wodociągów. Zaczął od zera, ale finał był imponujący, bo w setkach domostw z kranów popłynęła woda. Teraz ci, co wówczas parli ku nowoczesności i działali w tym komitecie, m.in.: Marek Bagiński, Jerzy Fidrysiak. Zdzisław Grabowski, Ewa Kamińska, Marek Ładyński i Piotr Salski przyjęli zaproszenie burmistrza Rzgowa Mateusza Kamińskiego i zwiedzili trzy nowoczesne stacje uzdatniania wody. Wśród goszczących w tych obiektach była także Maria Hetman-Natkańska, która z ramienia Urzędu Miejskiego pilotowała inwestycje. Objazd tych obiektów był swoistą podróżą sentymentalną.

NIE BYŁO DO ŚMIECHU

Lata dziewięćdziesiąte ubiegłego stulecia przyniosły olbrzymie przyspieszenie rozwoju gminy. To właśnie wówczas pojawił się Antoni Ptak i na piaszczystych polach w pobliżu lichutkiej cegielni zaczęły rosnąć niczym grzyby po deszczu nowe hale targowe. Handel ściągnął tysiące kupców i producentów. To swoiste eldorado spowodowało, że z wiekowego snu zaczął się też budzić Rzgów, w XIX wieku pozabawiony statusu miasta i zdegradowany do roli sypialni wielkiej Łodzi. To wówczas na fali szybkiego rozwoju powstała kanalizacja i wodociągi, zgazyfikowano też gród nad Nerem, co było wydarzeniem historycznym.

Tylko ci, którzy budowali kanalizację i gazyfikowali Rzgów, jak choćby już nieżyjący Konrad Waprzko, były burmistrz Jan Mielczarek czy Stanisław Cholaś, poznali gorzki smak realizowania w czynie społecznym tak gigantycznych inwestycji. Tak było z kanalizacją i budową oczyszczalni. Do dziś wielu rzgowian zaangażowanych wówczas w realizowanie tych ostatnich inwestycji z goryczą i... uśmiechem na twarzy wspomina dramatyczne chwile, gdy np. z powodu pęknięcia rury pod trasą Łódź - Piotrków trzeba było niespodziewanie zamknąć ruch na tej arterii. Dziś te opowieści mają nawet humorystyczny kontekst, ale wówczas rzgowianom nie było do śmiechu!

Społeczny Komitet Budowy Wodociągów i Kanalizacji powstał 7 lutego 1990 r. na ze-

braniu kończącym działalność Społecznego Komitetu Budowy Gazociągu. Niejako z marszu ruszyła druga wielka inwestycja miejska. W świetlicy przy Rawskiej członkowie komitetu do godzin nocnych szukali najlepszych rozwiązań, planowali roboty i kolejne podłączenia domostw. Planowano budowę 15 km sieci wodociągowej, tyleż samo sieci kanalizacyjnej i po 600 przyłączy zarówno wodociągowych jak i kanalizacyjnych. Marek Bagiński był chyba

Schody zaczęły się później, gdy okazało się, że tej wody niejednokrotnie brakuje, że jest zażelaziona, że rośnie jej spożycie, że trzeba budować kolejne nitki wodociągu i przyłącza. Choć powstało w gminie kilka stacji uzdatniania wody, szybko okazały się obiektami przestarzałymi i niewystarczającymi. Pamiętam doskonale, gdy niejednokrotnie mówił o tym dyrektor Gminnego Zakładu Wodociągów i Kanalizacji, późniejszy burmistrz Rzgowa Konrad Kobus. Nawoływał do zbudowania nowych stacji uzdatniania wody, zadbał o wcześniejsze przygotowanie odpowiednich dokumentacji. Na szczęście w ówczesnej Radzie Miejskiej znalazł poparcie dla swojej koncepcji.



skowane przez Konrada Kobusa. To wielka cicha reforma - mówi burmistrz M. Kamiński.

Jerzy Fidrysiak, który działał przed laty we wspomnianym spo-

W niepozornym budynku, który zaczął służyć załodze w 2005 roku, znajdują się także laboratoria, o których będę chciał niedługo napisać osobno. Takich obiektów jest zaledwie kilka w województwie.

I ostatni tego typu „rodzynek” w gminie, największy z oglądanych - stacja uzdatniania wody w Rzgowie przy ul. Górnej. Oglądałem ją kilka lat temu i nie prezentowała się najlepiej. Ze starego obiektu z początku lat dziewięćdziesiątych zostały tylko mury - teraz naszpikowane nowoczesnością. I tu można zobaczyć dwa imponujące zbiorniki na wodę, każdy po 400 m sześć., specjalne filtry, agregat prądotwórczy. To imponująca inwestycja. Kosztowna, ale niezbędna, bo przecież bez wody nie da się żyć.

- 28 lat to kawał czasu, przez ten okres nasza gmina zmieniła się niesamowicie - wspomina M. Bagiński. U progu lat dziewięćdziesiątych była symbolem biedy. Zanim powstała kanalizacja, wszystkie ścieki lądowały w rynsztokach i mieliśmy jedno wielkie szambo.

- Opuściłem Rzgów w 1966 roku, a gdy powróciłem w 1988 roku był taki sam. Zmieniło się tylko to, że dwie rzeki były właściwie kanałami ściekowymi, choć kiedyś łowiłem w nich raki - opowiada M. Ładyński.

Na szczęście w tamtych latach ludzie potrafili się zorganizować i dzięki temu powstała kanalizacja, wodociągi i sieć gazownicza. Owcześnie władze wspierały inicjatywę społeczną i - jak wspomina Ładyński - za 1 złotówkę kredytu można było otrzymać 4 zł dotacji. Rzgów to w pełni wykorzystał.

- Mieliśmy wówczas Wspaniałe społeczeństwo, życzliwość sąsiadów, większość doskonale rozumiała, że musimy sobie sami pomóc... - mówi Ewa Kamińska. - Potem to się zmieniło i dziś zrealizowanie takich inwestycji w znacznej części w czynie społecznym byłoby niemożliwe.

(P)



w najgorszej sytuacji, bo wziął na swoje barki kierowanie komitetem. Choć robił to społecznie, jak niemal wszyscy członkowie społecznego komitetu, nie brakowało zawiści, podejrzeń i najzwyczajniejszej głupoty, jaka Polakom w takich sytuacjach towarzyszy. Jeden z prominentnych dziś samorządowców nie pozwalał ułożyć rur na swoje działce. Na szczęście Bagiński nie zrażał się przeciwnościami i podobnie jak Fidrysiak, Grabowski czy Ładyński szybko zmierzali do celu. A wtedy najważniejsze było, by woda popłynęła z kranu. Po 10 latach, gdy Z. Grabowski na łamach samorządowego pisma ogłosił rozwiązanie społecznego komitetu, dorobek był imponujący: ponad 22 km sieci wodociągowej, prawie 21 km sieci kanalizacyjnej, 899 przyłączy wodociągowych i 915 przyłączy kanalizacyjnych. Przy okazji utwardzono 100 tys. m kw. ulic! Na zebraniu kończącym działalność „zebrani brałami podziękowali Zarządowi Komitetu za pracę” - wspominał Z Grabowski.

Następca Kobusa - Mateusz Kamiński dokończył dzieła i trzy stacje uzdatniania wody są dziś sztandarowymi inwestycjami gminy. Niewielu mieszkańców oglądało ich wnętrza, ale członkowie społecznego komitetu budowy wodociągu z lat dziewięćdziesiątych, którzy pojawili się w Grodzisku, Gospodarzu i Rzgowie, nie kryli zadowolenia i dumy: to obiekty na miarę XXI wieku! - mówili.

CICHA REWOLUCJA

Mieszkańcy Grodziska i okolicznych wsi już dawno docenili wodę z kranu, ale przez wiele lat borykali się z różnorodnymi problemami. Nowa stacja to m.in. 2 studnie głębinowe, specjalne zbiorniki do oczyszczania wody i 2 zbiorniki po 75 m sześć. wody, by w sieci cały czas była woda i do tego pod takim samym ciśnieniem. Do tego agregat prądotwórczy, by w przypadku awarii sieci energetycznej woda nadal płynęła z kranu

- Poprawa zaopatrzenia w wodę w całej gminie to najważniejsze osiągnięcie samorządu minionej kadencji, zapoczą-

łecznym komitecie, a teraz jego Firma „Eko-Komplex”, mająca siedzibę w Gospodarzu, zaprojektowała modernizację grodzkiej stacji, nie ukrywa satysfakcji i zadowolenia. Także szefowa GZWiK Beata Jasiukiewicz nie ukrywa, że gdyby nie zmodernizowano grodzkiej stacji mieszkańcy Kalinka, Kalinka Morgi, Konstancy i Grodziska mieliby dziś olbrzymie kłopoty z wodą.

Kolejny etap sentymentalnej podróży - Gospodarz. Tu także 2 wielkie nowe zbiorniki po 100 m sześciennych każdy, jedna studnia głębinowa, urządzenie do poprawy jakości wody i nowoczesny agregat prądotwórczy. Dzięki tej stacji nieźłą wodę mają mieszkańcy Gospodarza, Guzewa i Prawdy. Oglądamy poszczególne urządzenia. Specjalne zegary pokazują aktualny pobór wody.

Jerzy Fidrysiak zaprasza do swojej firmy znajdującej się w sąsiedztwie. Powstają w niej m.in. projekty takich stacji, ale i oczyszczalni ścieków, jak choćby tej rzgowskiej, która będzie wkrótce rozbudowywana.

FIRMY GODNE POLECENIA

MODERNLINE



Firma „Modernline” jest producentem doskonałej odzieży damskiej o ponadczasowym szyku, wyrafinowanej kobiecości oraz elegancji. Wyraziste i ciepłe barwy, dopracowane detale każdej kolekcji oraz łączenie różnorodnych tkanin sprawiają, że kobiecość klientek firmy nabiera wyjątkowego i tajemniczego wymiaru.

Oryginalny minimalizm w połączeniu z eleganckim i wytwornym stylem wyrobów, lekkimi materiałami, koronkami oraz całą gamą dodatków tworzą nowatorskie i wyrafinowane kreacje. Firma wykorzystuje w produkcji wysokiej jakości nowoczesne materiały tekstylne i dodatki, co pozwala na tworzenie kolekcji na wy-

sokim europejskim poziomie przez zespół ludzi połączonych wspólną pasją i dążeniem do perfekcji.

Dla jej właścicieli i personelu nie ma rzeczy niemożliwych, a w ofercie firmy są wyjątkowe pozycje, m.in. na romantyczny wieczór przy świecach, udane spotkanie biznesowe albo nieformalne przy kawie lub lampce wina. Kreacje wieczorowe, koktajlowe czy weselne made in Modernline gwarantują każdej kobiecie pełnię satysfakcji towarzyskiej czy biznesowej.

Firma produkuje nowoczesne kolekcje odzieży damskiej od 1998 roku, specjalizując się w odzieży eleganckiej i wizytowej oraz korzystając z najnowszych osiągnięć w technologii produkcji. To dlatego stała się silną, międzynarodową

marką w swoim segmencie odzieży a jej kolekcje odszywane są wyłącznie w Polsce.

Polecamy salon firmy w Mieście Mody Ptak w hali A stoisko 89A
www.modernline.pl /
biuro@modernline.pl / FB
Modernline Odzież,
@modernline



AJS

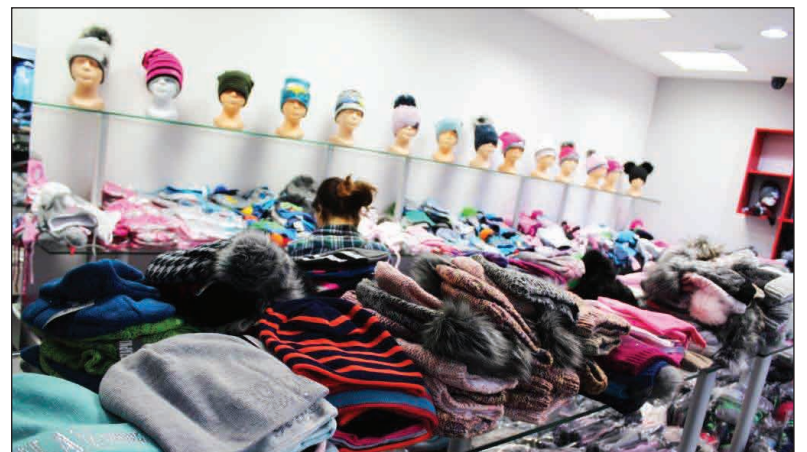


Firma AJS od roku 1994 produkuje czapki, szaliki, tunele i kominy dla dorosłych, dzieci i młodzieży zgodnie z filozofią tej marki: „Nie ogranicza nas wiek ani płeć, tworzymy na każdą głowę”. Jej silną pozycję

rynkowa gwarantują bogate i nowoczesne zaplecze maszynowe, kompetentni i zaangażowani projektanci, dziewiarze, hafciarze, drukarze, krojczy, szwaczki i handlowcy oraz własne nowoczesne studio projektowe.

Kolejne kolekcje wiosna-lato i jesień-zima, uwzględniające najnowsze trendy mody, są przygotowywane i prezentowane na targach branżowych szerokiej rzeszy klientów, doceniających wysoką jakość oferty firmy. Tak budowana pozycja marki, opierająca się o jakość wyrobów, stabilność produkcji oraz bogate i nowoczesne wzornictwo, jest ustabilizowana zarówno w Polsce, jak i w pozostałych krajach europejskich, a celem firmy pozostaje stały innowacyjny rozwój i satysfakcja klientów.

Polecamy salon firmy w Mieście Mody PTAK w Rzgowie, hala A boks 169
www.ajs.net.pl
ajsajs@poczta.onet.pl

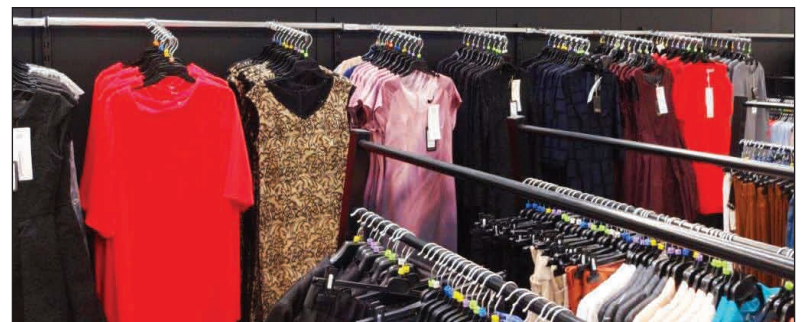


KMX Fashion



KMX Fashion to polska marka rodzinna. Swoje wyjątkowe kolekcje tworzy już od 25 lat. Przy projektowaniu właścicielom firmy nieodłącznie towarzyszy myśl o zachowaniu proporcji między kobiecością, elegancją i nowoczesnością. Chcemy podkreślać piękno naszych wymagających klientek, wydobywać ich atuty i ukrywać te mniej lubiane, bo moda ma służyć kobietom, nie odwrotnie.

KMX Fashion wykorzystuje znakomite tkaniny, niebanalne kolory i najmodniejsze wzory, a ich produkty słyną z wysokiej jakości krawiectwa, jakie kryje się w każdym uszytym przez nich modelu. Dbają przy tym o każdy detal - już od pierwszej kreski projektanta, poprzez konstrukcję, dobór tkaniny oraz profesjonalne



szycie. Damskie ubrania KMX Fashion to kreacje tworzone na miarę potrzeb współczesnych kobiet - zgodnie z ich codziennymi wyzwaniami i na wyjątkowe okazje.

Najważniejszym fundamentem firmy jest siła rodziny, która przez minione lata wspólnie buduje jej markę a dobór tkanin, dodatków, kontakt z klientem, działania PR, zdjęcia do kampanii, obsługa social mediów, wszystko odbywa się z udziałem poszczególnych członków rodziny, od

taty do córki, od syna po żonę. Do tego dochodzą zaufani pracownicy, których większość jest z marką już ćwierć wieku... Dzięki takiej współpracy wielu osób, co sezon powstają kolekcje pełne klasyki, elegancji i najmodniejszych trendów, a marka cieszy się wiernym gronem Klientek.

www.kmxfashion.pl
FB: www.facebook.com/KMXfashion
Instagram: @kmxfashion

ROK HARCERSKIEJ LILIJKI

Senat Rzeczypospolitej Polskiej uchwałą z dnia 20 grudnia 2017 r. w uznaniu zasług harcerstwa w historii Polski ustanowił 2018 r. Rokiem Harcerstwa.

Ruch skautowy ma w Polsce ponad stuletnią tradycję. Przyjmuje się za datę powstania lata 1910-1911, tj. utworzenie pierwszych zastępów i drużyn na terenach Polski. Za symbolicznych założycieli harcerstwa, jak nazwano polską odmianę skautingu stworzonego przez gen. Roberta Baden-Powella, uznaje się Andrzeja Małkowskiego i jego żonę Olę Drahonowską-Małkowską. W tym roku obchodzimy zaś stulecie powstania Związku Harcerstwa Polskiego jako organizacji w niepodległej Polsce.

W OBRONIE OJCZYZNY

Harcerstwo zapisało się w historii Polski pięknymi kartami. Wychowanie patriotyczne znalazło odbicie w działalności harcerek i harcerzy. Już w czasie I wojny światowej grupy harcerek i harcerzy pełniły służbę pomocniczą, organizowały pomoc dla ofiar wojny, sierot i uciekinierów. Część kadry została powołana do służby wojskowej w armiach zaborców. Harcerze wstępowały też do Legionów, brali udział w walkach na Podkarpaciu i Wołyniu, wyróżniając się amarantową lilijką na wojskowych mundurach.

Kolejnymi zadaniami był udział w walkach o granice Rzeczypospolitej, udział w powstaniu wielkopolskim i powstaniach śląskich, w obronie Lwowa. W czasie wojny polsko-sowieckiej w 1920 r. całe harcerstwo wzięło udział w służbie wojskowej i pomocniczej. Wskutek „pospolitego ruszenia” harcercy na front zgłosiło się ok. 6000 członków ZHP, do służby pomocniczej - ok. 15000, zaś do wartowniczej - jeszcze kilkuset.

W okresie międzywojennym harcerstwo nadal stawiało, jako główne swe zadanie, wychowanie młodych aktywnych obywateli - patriotów. W poszukiwaniu nowych form działania rozwinął się ruch zuchowy i wędrowniczy, nastąpił rozwój specjalności (m.in. żeglarstwo, szybownictwo, baloniarstwo, krótkofalarstwo i narciarstwo). Ważnym wydarzeniem stał się zlot w 1935 r. w Spale, gdzie zebrało się ok. 25 tys. harcerek i harcerzy. W wojnie obronnej 1939 r. do Pogotowia Wojennego pełniącego służbę sanitarną, łączności, przeciwlotniczą, opiekuńczą, gospodarczą powołano harcerek. Harcerze spełniali swój patriotyczny obowiązek biorąc czynny udział w walce z najeżdżącą, np. w Warszawie, Gdyni, Katowicach, Grodnie i wielu innych miejscowościach. W latach okupacji 1939-1945 harcerze działali w trzech grupach wiekowych: Zawiszacy - to najmłodszy, którzy poprzez gry i zabawy przygotowywali się do przyszłego życia,

a także pełnienia służby - w czasie Powstania Warszawskiego obsługiwali Poczta Powstańczą; ich starsi koledzy tworzyli Bojowe Szkoły (15-17 lat) wypełniając obowiązki małego sabotażu, tj. akcji propagandowej mającej podnosić duch społeczeństwa, np. malując symbole Polski Walczącej, a także podrzucając dywersyjne ulotki w miejscach odwiedzanych przez Niemców.

Trzecim rodzajem służby był wywiad - obserwacja ruchów i rozlokowania wojsk niemieckich. W ramach przygotowań do działań w okresie przełomu odbywali szkolenie wojskowe. Najstarsi (powyżej 18 lat) szkolili się wojskowo i uczestniczyli w akcjach bojowych i dywersyjnych. Z bardziej znanych akcji można wymienić: pod Arsenalem, pod Celestynowem (odbicie więźniów), Sieczychy, likwidacja hitlerowskich oprawców, w tym komendanta warszawskiej policji i SS Franza Kutschere, zamach na Koppego. W Powstaniu Warszawskim uczestniczyli dwa bataliony szaroszeregowy, tj. „Zośka” i „Parasol” tocząc heroiczne boje na Woli, Starówce i Czerniakowie, oraz kilka innych,



Orleń Lwowski – obraz Wojciecha Kossaka

Służby Polsce. Od jesieni 1948 r. zaczęła postępować likwidacja legalnego harcerstwa, by przekształcić je w Organizację Harcerską Związku Młodzieży Polskiej. Na

macji ustrojowej. Zmieniono statut, przywrócono rotę przyrzeczenia harcerskiego z odwołaniem do Boga. Związkowi Harcerstwa Polskiego przywrócono członkostwo



Rzgowskie zuchy podczas tegorocznej zbiórki pieniędzy na WOŚP

w których sporą grupę stanowili harcerze np. „Wigry”, „Gustaw”. Harcerki pełniły służbę podobną do Pogotowia harcerek we wrześniu 1939 roku. Wiele z nich było łączniczkami. Brały udział w Powstaniu Warszawskim jako łączniczki, sanitariuszki, przewodniczki w kanałach.

ODRODZENIE PO KRYZYSIE

Po drugiej wojnie światowej harcerstwo odrodziło się samorzutnie. Zostało wstępnie zaakceptowane przez władze. Podjęto wielką akcję przygotowującą kadrę instruktorską. ZHP włączyło się w odbudowę kraju w ramach Harcerskiej

fali odwilży 1956 r. reaktywowano ZHP, które jednak musiało uznać przewodnią rolę partii. Powstało wiele drużyn działających metodą harcerską. Kierownictwo organizacji ściśle współpracowało z władzami partii i państwa.

W latach siedemdziesiątych XX w. przystąpiono do próby nowej ideologizacji harcerstwa wprowadzając program Harcerskiej Służby Polsce Socjalistycznej dla uczniów szkół średnich. Dla tej grupy zmieniono mundury na paskowe koszule z czerwoną krajką. Postawiono na masowość. Zwrot ku tradycji nastąpił na przełomie lat 1989/1990 w okresie transfor-

w Światowej Organizacji Ruchu Skautowego (WOSM) i Światowego Stowarzyszenia Przewodniczek i Skautek (WAGGGS). Dzięki temu przywróceniu ZHP działa aktywnie na arenie międzynarodowej. Pozwala to na udział harcerek i harcerzy w spotkaniach skautów na świecie oraz przyjazd skautów na takie spotkania w Polsce.

Ten krótki rys historii ogólnopolskiej harcerstwa miał wskazać tło działań jednostek ZHP w naszym regionie. Chorągiew Łódzka ZHP im. Aleksandra Kamińskiego działająca obecnie w województwie łódzkim obejmuje 23 hufce. Jednym z nich jest

hufiec Łódź-Górna im. Rewolucji 1905 r. Swoje tradycje wywodzi od 1957 r. kiedy harcerstwo wróciło do szkół dzisiejszej dzielnicy Łódź-Górna. Wtedy przywrócono tradycyjne mundury harcerskie, symbolikę: lilijkę, krzyż harcerski, metodykę. Hufiec w 1962 r. otrzymał sztandar, a w 1964 hufce żeński i męski połączyły się tworząc jednolitą strukturę.

UZNAWIE DLA RZGOWSKIEJ DRUŻYNY

O historii harcerstwa w Rzgowie pisaliśmy w cyklu artykułów opublikowanych kilka lat temu. Obecnie zuchy, harcercy i harcercy ze Rzgowa należą do hufca Łódź-Górna obchodzącego 60-lecie istnienia. Jedną z imprez rocznicowych była gala w Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi, gdzie 2 grudnia uhonorowano rzgowskich harcercy i instruktorów. Za aktywną działalność 1 Rzgowska Drużyna Harcerska otrzymała zaszczytny tytuł „Drużyny 60-lecia Hufca Łódź-Górna” połączony z dyplomem i nagrodą w postaci namiotu. O działaniach zuchów i harcercy z naszej miejscowości wielokrotnie informowaliśmy na naszych łamach. Oczywiście będziemy robić to nadal.

Odrestaurowanie harcerstwa w Rzgowie zawdzięczamy małżeństwu Izie i Marcinowi Walczakom, którzy wiele godzin poświęcili i nadal to robią wychowaniu dzieci i młodzieży, wspólnym rajdom, wycieczkom, wyprawom. Oczywiście niezbędna była pomoc rodziców, nauczycieli, pedagogów, władz i samorządowców. Nasze dzieci na tych imprezach zdobywają wiele nagród. I jak to zwykle bywa, to mężczyzna został doceniony za ten wspólny trud wychowawczy: Marcin Walczak otrzymał Brązowy Krzyż „Za Zasługi dla ZHP”. My wiemy, że to za wspólną pracę. A Izie życzymy osiągnięcia postawionego sobie celu i podniesienia swoich kwalifikacji.

Niedawno widzieliśmy swoich druhów przy przekazaniu Betlejemskiego Światła Pokoju, które jak co roku trafiło z groty betlejemskiej za pośrednictwem skautów europejskich. W 2017 roku hasło przesłania brzmiało: „W Tobie jest światło, każdy mrok rozjaśni, w Tobie jest życie, Ono... zwycięża”. Wpatrzeni w blask tego światła otwieramy nasze serca, otwieramy nasze drzwi, spojrzmy przez nasze okna, nie odwracamy naszych dłoni od drugiego człowieka, który jest w potrzebie, od biedy i nieszczęścia. Zuchy, harcercy i instruktorzy poprzez swoją codzienną służbę, pogodę ducha, będą nieśli to światło w swoich oczach i przekazywali innym, aby wrażliwość i przyzwoitość kierowały ich postępowaniem. Udowodnili to w czasie finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy gdy prowadzili zbiórkę na szczytny cel na terenie m.in. Centrum Targowego „PTAK”

hm. Wojciech Pawlikowski

ZMIENIŁO SIĘ TU NIEMIAL WSZYSTKO

Rozmowa z b. dyrektorem Gminnego Ośrodka Kultury w Rzgowie - Bogusławem Olejnikiem

- Walcz to ma szczęście - wyemigrowaliście Państwo ze Rzgowa i działacie aktywnie w tym mieście. Jak to się stało, że opuściliście Rzgów?...

- Kierowałem rzgowskim GOK w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku. Były to lata wielkiego przełomu w naszym kraju. Kooperowałem wówczas z firmą holenderską zajmującą się m.in. kurnikami i chlewniami. W Rzgowie mieliśmy w tym czasie gospodarstwo rolne. Jeden z Holendrów namówił mnie do kupienia ziemi. Był to okres prywatyzacji PGR, postanowiłem więc spróbować działalności w rolnictwie, a że pochodzę ze Złotowa a małżonka z Piły, swe kroki skierowaliśmy właśnie w tamte strony. Zakupiliśmy kilkaset hektarów ziemi w Wałczu i przez 20 lat wspólnie z żoną prowadziłem gospodarstwo rolne zajmujące się hodowlą bydła i uprawą zbóż. Teraz gospodarstwo przejęli synowie Arek i Wiktor, a my z żoną mamy więcej czasu na to,



co kochamy. Małżonka dysponuje pięknym mezzosopranem i śpiewa, ja zaś wciąż jeszcze zajmuję się tłumaczeniami dla zagranicznych kontrahentów, pasjonuję się kulturą.

- Nie wierzę, że zerwał Pan całkowicie z kulturą...

- Oczywiście, wciąż ciągnie wilka do lasu. Wałcz to piękne

miasto, otoczone cudownymi lasami i jeziorami, w promieniu 5 kilometrów mamy pięć jezior. Sporo tu się dzieje w sferze kultury. Oprócz tego że pomagam małżonce w organizowaniu koncertów, chcę tu stworzyć orkiestrę dętą i założyć zespół pieśni i tańca. Oczywiście nie brakuje problemów, choćby finansowych, ale wierzę, że uda się je pokonać. Co prawda niektórzy mówią, że tu nie ma tradycji i folkloru, ale ja wówczas tłumaczę, że Wojciech Kacperski założył Zespół Pieśni i Tańca „Rzgowianie” również nie dysponując lokalną tradycją i tutejszym folklorem.

- Dlaczego Pan to robi?

- Jestem przerażony amerykanizacją życia w Polsce i bezmyślnym naśladownictwem tego wszystkiego, co oferuje nam Ameryka choćby w sferze kultury i obyczajowości, a przecież mamy czym się pochwalić, dysponujemy piękną rodzimą kulturą, choćby folklorem, którym potrafi zachwycać się świat. Trzeba to wszystko uzmysłowić wielu rodakom, szczegól-

nie młodzieży, pokazać nasze korzenie.

- Choć od wielu lat mieszkacie w Wałczu, nie zerwaliście kontaktów ze Rzgowem.

- To w dużej części zasługa Rzgowa. Gdy tylko „Rzgowianie” przebywają w naszych stronach, np. w Zakrzewie czy Złotowie, zapraszają nas do siebie, przyjeżdżamy również na jubileusze zespołu i zawsze jesteśmy mile podejmowani. Ponadto jest sporo wspomnień... Ja przez pewien okres uczyłem języka angielskiego w rzgowskiej szkole, byłem dyrektorem GOK, także małżonka pracowała jako instruktor artystyczny w GOK, uczyła w szkole. Chętnie więc wracamy wspomnieniami do tych lat.

- Teraz będzie okazja do kolejnego spotkania pełnego sentymentów i pięknego śpiewu...

- 11 lutego w rzgowskiej hali sportowej odbędzie się koncert mojej małżonki Aleksandry, która zaśpiewa sporo najpiękniejszych światowych przebojów z miłością w tle. Żona

jest osobą wszechstronnie wykształconą muzycznie, dysponuje pięknym mezzosopranem. W jej rodzinie wiele osób jest też utalentowanych muzycznie, np. siostra śpiewa w Filharmonii Krakowskiej, a brat gra na akordeonie. Powtarzam często, że żona jest najlepszym mezzosopranem wśród rolników i najlepszym rolnikiem wśród mezzosopranów.

- Jak Pan ocenia współczesny Rzgów?

- Zmieniło się tu niemal wszystko. Gdy opuszczaliśmy Rzgów, można było ciągnikiem przejechać drogę krajową, teraz jest problem z wyjechaniem na trasę, bowiem utrudnia to olbrzymi ruch. Zmienił się wygląd miasta, jego infrastruktura, przybyła piękna hala sportowa. Rzgów stał się miastem z prawdziwego zdarzenia i paradoksalnie trochę mi to teraz przeszkadza, bo kocham naturę, las, jeziora, jak zresztą moja rodzina. Sporo jeżdżę po świecie, ale w wielkim mieście wytrzymuję najwyżej jeden dzień.

(RP)

Zapraszamy na koncert Aleksandry Olejnik

11 lutego br. w rzgowskiej hali sportowej GOSTiR odbędzie się koncert znakomitej mezzosopranistki Aleksandry Olejnik. Przed laty była ona związana z grodem nad Nerem.

Rzgowianie będą mieli okazję wysłuchać pięknych utworów m.in. Fryderyka Chopina, Mieczysława Karłowicza, Wojciecha Bogusławskiego, a także i Leonarda Bernsteina (z musicalu „West Side Story”). Nie zabraknie też pięknej Habanery z opery „Carmen” Bizeta. Będzie to zapewne uczta dla duszy i takiej okazji nie można przegapić.

Aleksandra Olejnik jest absolwentką Szkoły Muzycznej I i II stopnia w Pile w klasie skrzypiec, Szkoły Muzycznej II stopnia w Kutnie w klasie śpiewu oraz Uniwersytetu Łódzkiego, kierunku wychowanie muzyczne. Była solistką w Chórze Uniwersytetu Łódzkiego oraz Zespołu Pieśni i Tańca „Anilana”.

Po kilkuletniej przerwie poświęconej sprawom rodzinnym artystka powróciła do aktyw-

ności muzycznej jako śpiewaczka, doksztalając się na indywidualnych kursach mistrzowskich u znanych polskich wokalistów oraz występując na coraz liczniejszych koncertach, głównie w repertuarze kantatowo-oratoryjnym i religijnym, m.in. ze znanym organistą i kompozytorem Robertem Grudniem, z Orkiestrą Capella Bydgosciensis pod batutą Macieja Sztora oraz z Poznańskim Zespołem Kameralnym Tutti e Solo. Wychodząc na przeciw zapotrzebowaniu publiczności, artystka przyjmuje też zaproszenia na występy w lżejszym repertuarze wywodzącym się z muzyki filmowej i musicalowej. A. Olejnik dysponuje pięknym mezzosopranem, muzyczną wrażliwością i niezwykłym wdziękiem scenicznym



Dary dla przyjaciół z Ukrainy

Delegacja rzgowskiej gminy, w skład której wchodził m.in.: przewodniczący Rady Miejskiej Jan Michalak, radny Jan Spalka, pracownicy Urzędu Miejskiego Włodzimierz Kaczmarek oraz Miron Ossowski, a także strażacy OSP z Bronisina Dworskiego i Prawdy, przebywała w zaprzyjaźnionym ze Rzgowem Storożyńcu na Ukrainie. Przedstawiciele rzgowskiej gminy przekazali Ukraińcom w darze dwa używane pojazdy operacyjne: „Peugeot” i „Ford Transit”. Odbyło się też spotkanie w Starej Hucie, gdzie dzieciom z miejscowego przedszkola przekazano świąteczne prezenty.



Polsko-ukraińska współpraca kontynuowana jest od lat. Wcześniej rzgowianie przekazali ukraińskiemu strażakom dwa „Stary” (z Bronisina i Romanowa). Jeden z tych pojazdów będący na wyposażeniu straży w Storożyńcu, tylko w ubiegłym roku uczestniczył w ponad 80 akcjach ratowniczych.

- Nasza wizyta na Ukrainie miała na celu przede wszystkim kontynuowanie współpracy i podtrzymywanie polskości - mówi W. Kaczmarek z Urzędu Miejskiego, prezes rzgowskiej Orkiestry Dętej. - Z wdzięcznością przyjęto nasze dary, a w Starej Hucie ze wzruszeniem wysłuchaliśmy pięknych polskich kolęd w wykonaniu dzieci. (er)



W najlepszej sali koncertowej Rzgowa



Występ ZPiT „Rzgowianie”, „Krasnali” i |Sempre Cantare” w rzgowskiej świątyni

Można przewrotnie powiedzieć, że nawet gdy za kilka lat otworzy podwoje nowy Dom Kultury, Rzgów nie będzie miał takiej sali koncertowej jak obecnie. Mowa o tutejszej XVII-wiecznej świątyni, w której

odbywają się różnego rodzaju koncerty. A występowali tu muzycy i śpiewacy nie tylko z kraju, ale i ze świata, i to najwyższej klasy.

Pod tym względem nowy rok zaczął się w Rzgowie znakomicie.

Z okazji Trzech Króli za sprawą Jana i Wandy Salskich w świątyni koncertował rodzinny zespół muzyczny „Potok” z podpiotrkowskiej Moszczenicy, który zaprezentował rzgowianom (już po raz trzeci) piękne stylizowane góralskie kolędy. Zespołem kieruje od 3 lat Dariusz Magacz. Było więc nie tylko co posłuchać, ale i okłaskiwać. Tak było w godzinach popołudniowych, a wieczorem w starych murach świątyni znów zabrzmiała piękna muzyka i śpiew. Tym razem kolędy śpiewał zespół Pieśni i Tańca „Rzgowianie” ze swoimi najmłodszymi „Krasnalami”, a także zespół śpiewaczy „Sempre Cantare”. Piękne stroje ludowe „Rzgowian” i urokliwe kolędy przygotowane wspólnie z dziećmi i młodzieżą pod kierunkiem Renaty Furgi, a także soliści z „Sempre Cantare” pracujący na co dzień pod kierunkiem

Wojciecha Skibińskiego zrobiły na słuchaczach i widzach olbrzymie wrażenie. Oklaskom więc nie było końca.

Z satysfakcją odnotowaliśmy też duży udział rzgowian w tych

koncertach, wszak czasami niektóre tego typu występy nie gromadzą zbyt wielu słuchaczy, jednak tym razem było zupełnie inaczej. Zapewne zasługa to młodych artystów, ale i świątecznej atmosfery, która towarzyszyła obu koncertom.

(po)



„Potok” z Moszczenicy

Zmiana warty w GPZ

Długoletnia kierownik Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Rzgowie doktor Elżbieta Solnica złożyła rezygnację z pełnienia funkcji szefowej placówki, w związku z czym Rada Miejska powołała komisję konkursową do wyłonienia jej następcy w Gminnej Przychodni Zdrowia. Na czele tego zespołu stanęła zastępczyni burmistrza Rzgowa Małgorzata Różga, w skład wspomnianej komisji weszli również radni: Rafał Kluczyński i Radosław Pelka, a także lekarz Marek Skalski, Katarzyna Berczak-Lato, Agata Sobieszek-Krzywicka i Zbigniew Waprzko.

- W jakim stanie zostawia Pani rzgowską placówkę? – zapytaliśmy E. Solnicę.

- W dobrym stanie finansowym, a zapewne i organizacyjnym. Pracowałam tu na kierowniczym stanowisku przez 21 lat. To długi okres. W tej chwili zadania dla kierownika placówki są znacznie większe niż przed laty i trudno łączyć je z obowiązkami lekarza POZ. Nie ukrywam, że ze względu na wiek i obowiązki rodzinne zamierzam część zadań przekazać młodszemu następcy. Chcę tu jednak pozostać i pracować na 1/2 etatu. Przyzwyczaiałam się do Rzgowa, w którym spędzam więcej czasu niż w domu.

- Co udało się Pani zrobić w Rzgowie w ciągu tych 21 lat?

- Przede wszystkim zrealizowaliśmy remont kapitalny ośrodka zdrowia z dostosowaniem go do nowych wymagań stawianych m.in. przez Sanepid, zakupiliśmy też sporo nowego sprzętu, meble, powstała szatnia dla pracowników, powiększyła się też oferta usług medycznych dla pacjentów. Nie udało mi się, niestety, poprawić pracy rejestracji i zagospodarować należycie teren wokół ośrodka.

- Zapewne za kilka tygodni pojawi się Pani następcza, na razie w imieniu Czytelników dziękujemy za te lata pracy dla Rzgowa i życzymy dużo zdrowia.

(P)



Doktor Elżbieta Solnica

Osiem chórów i uczta dla duszy

To była prawdziwa uczta dla ducha. Na VIII Koncert Kolęd i Pastorałek odbywający się w najlepszej sali w Rzgowie, czyli w miejscowej XVII-wiecznej świątyni, zjechało aż osiem chórów, a każdy z nich wykonał kilka różnorodnych utworów. Były tradycyjne kolędy i pastorałki, ale i nowatorskie aranżacje wzbudzające aplauz słuchaczy.



Gospodarzem tej cyklicznej imprezy był chór „Camerata” prowadzony od kilkunastu lat przez Iza-
belę Kijankę i z tej roli wywiązał się znakomicie. Chórmistrzyni w tym



roku wzbogaciła koncert partią skrzypiec, co okazało się znakomitym posunięciem, jak i wspólne śpiewanie kolęd przy dźwiękach organów, za którymi siedział rzgowianin Mirosław Bednarczyk.

Potem śpiewali: chór „Radość Życia” z Piotrkowa Trybunalskie-



go dyrygowany przez Tadeusza Jacka Małża, zespół Towarzystwa Śpiewaczego im. Stanisława Moniuszki z Aleksandrowa Łódzkiego dyrygowany na zmianę przez Aleksandrę Łabęcką i Piotra Ranfelda, chór „Gloria” z Parafii Najświętszej Maryi Panny Nieustającej Pomocy w Woli Zaradzyńskiej, zespół Stowarzyszenia Śpiewaczo - Muzycznego im. F. Chopina z Konstancjowa Łódzkiego pod kier. Mariusza Jurkowskiego

(prezes Barbara Keller), chór Parafii Archaniołów Rafała i Michała z Aleksandrowa Łódzkiego dyrygowany przez Justynę Frontczak (prezes Janina Szuller), „Gloria Trinitatis” z Parafii Trójcy Przenajświętszej z Pabianic dyrygowany przez Mirosława Piotrowskiego (prezes Ewa Stolarczyk) i chór „Speranza” z Kutna kierowany przez Cezarego Górczyńskiego.

Trudno wyróżnić którykolwiek zespół, wszak prezentacja nie miała charakteru konkursowego i licznie zgromadzona publiczność, wśród której nie zabrakło m.in.

burmistrza Mateusza Kamińskiego, przewodniczącego Rady Miejskiej Jana Michalaka i jego zastępcy Radosława Pełki, a także radnej powiatowej Edyty Waprzko nagradzała oklaskami wszystkie chóry, ale można było wyczuć większe uznanie dla niektórych śpiewaków, Jak zwykle wielkie brawo były dla piotrkowian, chóru „Gloria Trinitatis” z Pabianic i „Speranza” z Kutna. Ten ostatni brawurowo wykonał piękny utwór w opracowaniu Cezarego Górczyńskiego pt. „Jam jest Dudka”.

Z pewnością koncert nie byłby tak ciepło przyjęty, gdyby nie gospodarze i organizatorzy: GOK oraz parafia, którzy dopięli wszystko na ostatni guzik, a sprawności organizacyjnej mogłaby pozazdrościć niejedna impreza. Nawet pokoncertowa „herbatka” w gościnnych progach OSP była okazją nie tylko do podziękowań za piękną strawę dla duszy, co w imieniu miłośników muzyki i śpiewu chóralnego uczynił burmistrz M. Kamiński, ale i rozgrzania się, wszak tego wieczoru kilkustopniowy mróz dawał się wszystkim we znaki.

(p)



Mała szkoła, wielkie talenty

Tak najkrócej można powiedzieć o Niepublicznej Szkole Muzycznej I st. w Rzgowie funkcjonującej dopiero od

kilku lat, ale cieszącej się coraz większą popularnością wśród najmłodszych mieszkańców gminy. Szkołą kieruje od po-

czątku jej twórca i dyrektor Krzysztof Marciniak, znakomity tenor, znany i lubiany artysta Teatru Wielkiego w Łodzi.

Młodzi muzycy czynią olbrzymie postępy, o czym można się przekonać podczas kolejnych koncertów, jak choćby ten grudniowy. Na pianinie grali m.in. Oskar Kołodziej, Krystian Bednarski, Basia Moczowska, Olek Kubas, Ola Wolska, Kacper Kalinowski i Scarlet McInerney, z kolei Wiktor Sztandor, Małgosia Kowalska, Hania Górka, Zosia Kalinowska, Zosia Rechińska i Ania Kwiatkowska pokazały że gra na gitarze sprawia



im coraz więcej przyjemności, podobnie jak młodym skrzypkom: Ani Kotusiewicz, Amelce Kiećanie, Mai Górczyńskiej i Weronice Stachurskiej. Nie zabrakło więc braw i łez wzruszenia

wielu rodziców oraz dziadków. Wspaniale wypadł też pokaz choreograficzny przygotowany pod kierunkiem Joanny Płuciennikowskiej.

(p)

Przędki i chytra starucha

Stara kobieta miała dwie służki, które przędły u niej prawie bez odpoczynku, przez okrągły tydzień. Pazerność pracodawczyni, jak byśmy dziś powiedzieli, była ogromna, mimo że jej wyrobnice przędły najszybciej w okolicy, gonila je od świtu do zmroku, bo wieczorem nie chciała palić ognia, bo to zbyt drogo kosztowało. A ponadto, jak uznala, jakość przędzy jest gorsza, gdy się ją robi przy marnym świetle.

Skoro tylko świt ozłocił opłotki, do izby w której pracowały służki, wjeżdżały z sieni kołowrotki, a stara kobieta laziła i pilila, aby wyrobnice brały się do pracy. I tak było przez cały tydzień, bez wytchnienia. Sygnałem do pobudki było zwykle pianie koguta, który zaczynał swoje fanfary, gdy tylko świt zajął w okno. Zaraz potem stara łapała suknie i świecę i ruszała budzić służki, które umęczone w kącie izby na

posłaniu ze słomy łapały resztki snu. Wyrwane z sennych marzeń obie służki po cichu pomstowały na staruchę, a głośno na krzykacza z pięknym ogonem. Poprzysięgały mu po wielokroć, że skończą z nim i wreszcie któregoś dnia swój zamiar wykonają.

Zadowolone z siebie uważały, że rano będą dłużej spały, bo myślały, że kogut już nie zapieje, gdyż trudno to robić z poderżniętym gardłem, a tym samym nie obudzi staruchy. Liczyły więc na dłuższe spanie i lepszy wypoczynek. Lecz plan ten, jak się okazało, miał słabą stronę. Nie uwzględnił bowiem, jak byśmy dziś powiedzieli, czynnika ludzkiego. Otóż licząca zyski pracodawczyni, aby nie przespać świtu, już późnym wieczorem, gdy służki ledwie ułożyły się do snu, wciąż paliła ogarek i telepała się po izbie niczym Marek po piekle. Zatem o wypoczynku nie było mowy.

Jaki z tego wszystkiego płynie morał? Jak to często bywa, człowiek starając się wydostać z trudnej sytuacji może ugrzęznąć jeszcze głębiej. I tak niewinne (czy ja wiem – wszak zamordowały koguta?) wyrobnice wpadły z deszczu pod rynnę.

SKONES



WIATRAK (19)

Powietrze zrobiło się takie parne i gorące, że po pierwszych kropelkach wieczornej rosy nie pozostało nawet śladu. Gwiazdy skryły się za chmurami, które zawisły ciężką zasłoną nad ziemią.

Zaniepokojony Balcer zszedł z galerijki. Poczł na twarzy podmuch wzmagającego się wiatru. Popatrzał uważnie w stronę Rzgowa. Wokół latarni świecących nad osadą snuła się drżąca kolorowa mgła. Blask światła chwiał się i ugiął migotliwie pod naporem ciepłych podmuchów.

- Zbyt długo trwała susza - mruknął. - Teraz ziemia i niebo mogą wybuchnąć z gorąca. Jeszcze nie jest tak źle, ale boję się tego co może nadejść w nocy...

Wrócił pośpiesznie na pomost, zamknął drzwi i zasłonił okienko kawałkiem rozprutego worka. Nasłuchiwał ze ściśniętym sercem głosu nocy czającej się za każdą ścianą.

Wiatr wciskał się zuchwale do wnętrza, wzdychał i szemrał nieprzyjaźnie. W dali, hen za Modlicą i za tuszyńskim lasem, zaczy-

nało grzmieć. Był to jeszcze słabo słyszalny, tłumiony odległością pomruk, niegroźny jak ziewnięcie prężącego się we śnie zwierza, lecz mimo to Balcera za każdym razem przenikał dreszcz lęku.

Do głowy cisnęły się natarczywie wspomnienia. Myśl o tym, jak łatwo głupi przypadek może spowodować nieszczęście, tak go uderzyła, że aż zmrzążył oczy.

To było dawno, ale czas nie zdołał zatrzeć przykrego wrażenia w chorej pamięci młynarza.. Zaczęło się tamtej nocy, gdy uderzenie jednego pioruna zapaliło wiatrak, drugi zaś w jakiś cudowny sposób ugasił pożar. Jednakże po paru minutach od kolejnego pioruna zapaliła się upierzona śmiga i Balcer z największym trudem ratował płonące płachty.

- Spraw, dobry Boże, aby to się powtórzyło - wyszeptał drżącym głosem. - Bądź blisko mnie, bo ja nie mogę przecież zostać w takiej noc sam na wiatraku.. Ale jeśli masz inne sprawy na głowie, to spraw chociaż, żeby tu przybył ktokolwiek. Byle to nie był Malicki, ten chytry człowiek ze Rzgowa. Mógłby nawet przyjechać Karol. Może on wyjaśni mi to, czego nie rozumiem, żeby się tutaj znalazła Inga z chłopcem...

W myślach o tym, że Inga zostanie na zawsze i wspólnie uruchomią wiatrak, odnajdywał akcenty niespełnionego szczęścia. To było dobre i miłe, piękne jak obrazy z dawno zapomnianego dzieciństwa, gdy świat nie był jeszcze taki wielki i okrutny.

Myślenie o trudnym do zrozumienia splocie ostatnich wydarzeń, o Indze, chłopcu i o wiatraku było dlań podświadomą ucieczką przed burzą...

Gdzieś z mroku nocy napłynął głuchy warkot silnika. Wzmógł się i zgasł, przytłumiony dalekim dudnieniem toczącym się przez niebo na zachodzie. Potem silnik odezwał się jeszcze raz, zupełnie blisko, i zamilkł na dobre.

Stary przypomniał sobie, że tylko zatrasnął drzwi, nie zamknąwszy ich na haczyk. Ale na poprawkę było już za późno. Popelznął po omacku na lewo i wcisnął się za skrzynię do zsypania mąki. Słuchał ze wstrzymanym oddechem skrzypienia schodków i desek na galerijce. Ktoś otworzył drzwi.

- Hej! Jesteś tam, stary capie?

Młynarz nie poruszył się. Głos przybysza brzmiał dziwnie, obco, groźnie i nieprzyjemnie.

- Wiem, że tam siedzisz i trzęsiesz się ze strachu. Ale milczysz

nie w porę, stary. Prosim cię, byś trzymał język za zębami, ale ty...

- Odejdź! Rowerów nie ma! - warknął Balcer.

- Ooo! A więc żyjesz...

- Idź precz! Mnie tu nie ma...

- Nie, bracie. To rowerów już nie ma. A czyja to wina?

- Nie moja, człowieku. Przystępą jest komendant Bury.

- Ormo czuwa, a milicja kury kradnie, co? Dobre sobie!

Posłuchaj, stary. Przez ciebie Inga wplątała się w ten majdan.

- Inga? Jej też nie ma. Czemu nie przyjechała?

- Bo ty stałeś się cholernie gadatliwy. Myślę, że musiałeś się komuś pochwalić tymi rowerami...

Balcer poczuł, że zasycha mu w gardle, a na grzbiecie robi się mokro od potu. Serce przestało bić w piersiach, jakby już umierał. Coś dotkliwie kłującego przeszło mózg i utkwilo w głębi czaszki. W tym było coś przykrego, niejasnego... Wszyscy przypominają mu o tych rowerach, a on przecież nikomu się nie zwierzał...

- Gościnnie z ciebie człowiek

- powiedział tym dziwnie zniekształconym głosem mężczyzna.

- Coś taki ponury? Wylaż, nie bój się. Twoja Inga przyjedzie.

- Po co?

- Żeby ci pomóc.

- Akurat! Wiatraka już nie ma.

- Nie wmawiaj mi, że to, gdzie teraz stoję, jest strażacką wspinaczką. Jeżeli naprawisz swój błąd, wiatrak będzie twój.

- Teraz już w to nie wierzę!

- Hm. Myślę, że zmartwisz tym Ingę.

Balcer zaważał się z odpowiedzią.

- Ona ma przeze mnie kłopoty? - zapytał. - Naprawdę?

- Poniekąd. Wydaje mi się, że została oszukana...

- Chyba przez ciebie!

- Obrażasz mnie, dziadu! - rzucił z oburzeniem gość, przesunawszy się niepostrzeżenie do miejsca, skąd dochodził głos starego,

- Ty! A kim ty jesteś?

- A kim jest twoja Inga? Ona, bracie, wszystkich nas zrobiła w kostkę. Nieumyślnie, rzecz jasna. Ktoś jej wtrzyił lewy towar, a ona przekazała go tobie

- To nieprawda!

- No, w gruncie rzeczy ona jest niewinna. Ale mogą ją oskarżyć o Bóg wie co...

Balcer wzdrzgnął się ze strachu. W mroku nieoświetlonym błękitnym blaskiem błyskawicy ukazały się ustawione na krzyż smigi. Ale on tego nie widział. Nie mógł ich wiedzieć. Zobaczył natomiast sylwetkę mężczyzny, który zaglądał ciekawie za skrzynię. Patrzył bez gniewu z kąpiącym uśmiechem na wargach...

Ryszard Binkowski

Rekordowa WOŚP



Prawie 56 tys. złotych zebrali na terenie miasta i gminy Rzgów wolontariusze Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. To rekordowa kwota świadcząca o dużej hojności mieszkańców.

Zbiórkę środków na WOŚP prowadziło 14 stycznia br. kilkudziesięciu wolontariuszy ze Związku Harcerstwa Polskiego, Szkoły Podstawowej w Rzgowie i Guzowie. W tym dniu młodzież zorganizowała kilka udanych imprez, m.in. Grupa Gitarowa Weroniki Lipnickiej koncertowała w rzgow-

skiej świątyni, tam też śpiewał zespół „Sempre Cantare” i chór „Camerata”. Tradycyjnie do akcji włączyła się też Orkiestra Dęta, grając kolędy przed świątynią.

Koordinatorem akcji zbiórki był rzgowski GOK z dyr. Wojciechem Skibińskim na czele, w akcję ze strony ZHP zaangażowali się Marcin Walczak i Agnieszka Wałęsińska, ze strony SP w Rzgowie - radna powiatowa Edyta Waprzko, zaś SP w Guzowie - Urszula Sabela.

(er)



PIKNIK FERYJNY...



...już po raz kolejny zorganizowano w świetlicy w Starowej Górze. Łowienie ryb na wędkę, rzuty piłką do kosza, gra w szachy czy tenis stołowy - to tylko kilka z konkurencji zorganizowanych głównie dla dzieci



i młodzieży. Były oczywiście i słodkie oraz napoje. Organizatorzy - Kółko Rolnicze, OSP i KGW, we współpracy z GOK

i GOSTiR - zadbali też o atrakcyjne nagrody dla zwycięzców w poszczególnych konkurencjach. Kilkogodzinna zabawa dla tych, którzy na ferie pozostali w domu, była z pewnością atrakcyjniejsza niż długie siedzenie przed telewizorem czy przy komputerze.

(p)



Słownik nieprzeciętnych rzgowian

JAN DŁUGOSZ

Nasz znakomity kronikarz dziejów Polski, fundator kościołów i królewski dyplomata Jan Długosz nie pochodził ze Rzgowa, ale dla tego miasta już u schyłku średniowiecza uczynił bardzo wiele. To właśnie jemu Rzgów zawdzięcza nadanie praw miejskich, bo dostrzegł on już wówczas potencjał miejscowości nad Nerem i rekomendował ją do tak znaczącego awansu. Oczywiście główną rolę w tym wywyższeniu niewielkiej wsi w dobrach pabiańskich i awansie odegrała zapewne kapituła krakowska, opierająca się na opisach Długosza.

Jan Długosz urodził się 1 grudnia 1415 roku w Brzeźnicy, znajdującej się pod Radomskiem. Właśnie w Brzeźnicy jego ojciec - także Jan, podobnie jak wszystkie dzieci noszące to imię - wypełniał zaszczytne obowiązki urzędnicze. Była to nagroda za pokonanie podczas bitwy pod Grunwaldem jednego z krzyżackich komturów. Gdy przyszły kronikarz miał kilka lat, rodzice przenieśli się do Niedzielska, niegdyś oddzielnej wsi, dziś w granicach Wielunia, a potem przeprowadzili się do Nowego Korczyna.

Młody Jan już od najmłodszych lat przeznaczony był do stanu duchownego. Gdy miał 13 lat, rozpoczął naukę w Akademii Krakowskiej, założonej przez Kazimierza Wielkiego w 1364 roku. Studiował dialektykę i filozofię, jednakże po trzech latach porzucił naukę i trafił na dwór niezwykle wpływowego polityka i biskupa krakowskiego Zbigniewa Oleśnickiego. Tu pod okiem doświadczonych urzędników kancelaryjnych poznawał sekrety dyplomacji i Kościoła. Wkrótce stał się zaufanym biskupa i godnym kontynuatorem jego dzieła. To nie przypadek, że



po śmierci protektora stał się zaufanym króla Kazimierza Jagiellończyka, jednego z najlepszych polskich władców. Monarcha powierzył Długoszowi naukę swoich synów. Oczywiście moglibyśmy dużo pisać o dokonaniach Dłu-

gosza, jego kronikach i zasługach dla polskiej historiografii, a także polityki, ale ważniejsze są jego związki ze rzgową ziemią.

W 1437 r. Długosz jest już kanonikiem krakowskim. W 1466 roku na polecenie kapituły krakowskiej, posiadającej olbrzymie dobra w rejonie Pabianic i Rzgowa, dokonuje wszechstronnej lustracji gospodarki w 29 wsiach i 2 miastach, w tym w Rzgowie. Wyrusza z Pabianic, gdzie znajduje się centrum zarządzania dobrami kościelnymi, następnie sporządza dokładne opisy wsi, m.in. Bychlewa, Dłutowa, Ldzania, Dobronia, Gadki, Kalina, Grodziska, i powraca do Pabianic. Cenne materiały źródłowe trafiają potem do „Liber Beneficiorum...”. A że znakomicie poznaje „dobra pabiańskie” - tak nazywano ziemie kapituły w rejonie Pabianic - wkrótce zostaje mianowany członkiem komisji rozstrzygającej spory graniczne związane z dobrami kościelnymi na tym terenie, a także otrzymuje w nagrodę biskupstwo praskie, którego nie przyjmuje. Decyduje się jednak objąć arcybiskupstwo lwowskie, ale śmierć uniemożliwia realizację tych planów.

Wysoko oceniana jest spuścizna Długosza, niektórzy porównują go

nawet do Kochanowskiego, Mickiewicza i Sienkiewicza. Stanisław Cat-Mackiewicz nazywa go „największym dziennikarzem wszystkich czasów”, „jest niezrównany jako pisarz epicki, narrator wielkich bitew”, pod tym względem lepszy nawet od Wiktora Hugo. Miejsce w polskiej historiografii zapewniły mu kroniki, ale warto też pamiętać o innych dokonaniach Długosza. Wielki kronikarz zmarł 19 maja 1480 r. w Krakowie.

Aczkolwiek imię wielkiego kronikarza i publicysty, jak chcą niektórzy badacze, nosi Szkoła Podstawowa w Rzgowie, warto byłoby uczcić Jana Długosza pomnikiem lub choćby popiersiem. To przecież on rekomendował Rzgów kapitule krakowskiej do nadania mu praw miejskich, a więc przyczynił się do nobilitacji niewielkiej miejscowości nad Nerem, jakby przewidując jej olbrzymi rozwój kilka wieków później. W maju 2017 r. w Pabianicach odsłonięto rzeźbę kronikarza powstała m.in. z inicjatywy nieżyjącego już wydawcy i animatora kultury Andrzeja Gramsza. O upamiętnieniu kronikarza warto też pomyśleć i w Rzgowie.

(P)

Na pożółklej fotografii

WÓZ STRAŻACKI JAK Z MUZEUM



To zdjęcie wykonane zostało w latach pięćdziesiątych ubiegłego wieku, a pochodzi ze zbiorów długoletniej bibliotekarki w Rzgowie – Heleny Fajfer. Fotografii udostępniła nam rodzina zmarłej przed laty H. Fajfer, spoczywającej na rzgowskiej nekropolii.

Samochód strażacki z tamtej epoki wygląda dziś jak zabytek muzealny, bo też wozy bojowe sprzed ponad półwiecza różniły się znacznie od tych współczesnych. W przypadku Rzgowa i tak świadczyło to o wielkim wysiłku druhow, bo w tamtych czasach niejedna OSP nie mogła nawet marzyć o takim nabytku. Jak twierdzi znany działacz OSP w Rzgowie Andrzej

Prądyński, zdjęcie pochodzi z początku lat pięćdziesiątych ubiegłego stulecia. Od lewej stoją: Tadeusz Lukas, Ludwik Przytułski, między nimi, z tyłu – Henryk Woźniakowski, następnie Tadeusz Brzeziński, Jan Salski, niezidentyfikowany strażak, Tadeusz Salski, Tadeusz Sądkiwicz, Stanisław Kluczyński, Jan Salski (wspierający OSP), Władysław Makiewicz. Na aucie stoi od lewej: Władysław Bikiewicz i nieznan strażak, Kazimierz Bikiewicz (bez munduru), Stefan Brzeziński i kilku „cywili” wspierających rzgową straż, m.in. Gerard Prądyński, ojciec wspomnianego Andrzeja.

(saw.)

Remont przy Rawskiej

Jak już informowaliśmy, z początkiem stycznia ruszył remont budynku Gminnego Ośrodka Kultury przy ul. Rawskiej, a ściślej mówiąc znajdującej się na parterze siedziby Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. Przede wszystkim w wielu pomieszczeniach rozebrano stare drewniane stropy, które zastąpione zostaną betonowymi. Docelowo wyremontowane zostaną także wnętrza zarówno na parterze (MOPS) jak i piętrze (GOK) budynku liczącego sobie ponad sto lat.

Remont spowodowany został głównie złym stanem drewnia-

nych stropów. Prawdopodobnie drewniane belki przetrwały tu od momentu powstania budynku, w którym przez kilkadziesiąt lat mieściła się szkoła. Nic więc dziw-



nego, że wiele belek tkwiących w murach było już spróchniałych.

Remont wykonuje Zakład Ogólnobudowlany Michała Szymczyka z Sulejowa. Kierownik robót Jarosław Senderecki twierdzi, że jego pracownicy powinni się uporać z remontem do końca maja br. (rp)

Karawan z 150-letnią metryką

To chyba jedyny taki karawan w woj. łódzkim, dlatego wciąż cieszy się popularnością u rodzin grzebiących zmarłych w naszym regionie. Gdyby Marii Bednarskiej ze rzgowskiego Zakładu Pogrzebowego nie było szkoda koni, karawan obsługiwałby znacznie odleglejsze miejscowości.

- Ten karawan ma już ponad 150 lat, a więc jest zabytkiem - opowiada pani Maria. - Ponad pół wieku temu mąż pojechał do Płocka i zakupił ten pojazd. Prawdopodobnie właśnie w tym mieście karawan został wytworzony i cały czas służy do pochówków. Spisuje się bardzo dobrze. W tym roku będziemy obchodzić 50-lecie firmy i nawet nie chcę myśleć, by zlikwidować ten karawan.

Dodajmy, iż rzgowskiego zabytku jeszcze długo nie wyprze pojazd z kołami mechanicznymi, bo pani Maria ma sentyment nie tylko do tego nietypowego stylowego

pojazdu, ale i koników. Rzgowski karawan można zobaczyć nie tylko podczas pogrzebów w wielu okolicznych miejscowościach, ale i na... ekranie, gdyż chętnie wykorzystują go filmowcy.

(ER)



PRZED SEZONEM

Po świątecznej przerwie wszystkie zespoły Zawiszy wznowiły treningi. Oczywiście aura nie pozwala jeszcze na rozgrywki na świeżym powietrzu, ale w halach trwa już doskonalenie formy przed piłkarskim sezonem. Zespół seniorski trenuje na obiekcie ChKS przy ul. Kosynierów Gdyńskich.

Ruszyły już sparingi, rzgowianie rozegrali mecz m.in. z ŁKS. - W okresie do rozpoczęcia sezonu, co nastąpi 17 marca br. - mówi prezes „Zawiszy” Robert

Świerczyński - seniorska drużyna ze Rzgowa rozegra łącznie 8 meczów, m.in. z Sokołem Aleksandrów Łódzki, Borutą Zgierz i Ner Poddebice. Większość na-

szych przeciwników to drużyny silne, ze sporym dorobkiem.

Czy możemy już mówić o zmianach kadrowych w drużynie? Z pewnością nie o wszystkich, ale wiadomo już, że do Zawiszy dojdzie Dariusz Dolewka, zawodnik z Pabianic. Wszystko wskazuje na to, że będzie grał w rzgowskiej drużynie od początku sezonu. Trwają rozmowy o pozyskanie

jeszcze 2-3 dodatkowych zawodników. Chodzi o wzmocnienie drużyny, szczególnie potrzebny jest bramkarz i obrońca. Najlepszy rzgowski strzelec Patryk Olszewski jest już praktycznie w trzecioligowej Lechii Tomaszów Mazowiecki, a to oznacza, że trzeba myśleć o realnym wzmocnieniu drużyny.

I na koniec ważna informacja. Prezes R. Świerczyński od początku kadencji stawia na dzieci i młodzież, co w przyszłości powinno przynieść wysyp pił-

karskich talentów. Okazuje się bowiem, że takowe są, ale trzeba je żmudnie szlifować i przygotowywać do reprezentowania rzgowskich barw. Symptomy „dobrej zmiany” już widać, młodzi piłkarze (rocznik 2006/2007) podczas niedawnego turnieju OSHEE CUP w Krakowie zajęli IV miejsce, co uznać trzeba za sukces, bo grali z rówieśnikami wielu miast kraju, m.in. Krakowa, Gdańska, Krosna i Chorzowa.

(er)



Z. Wyciszkievicz szkoli rzgowską młodzież

To prawdziwa sensacja w Rzgowie! Zbigniew Wyciszkievicz, utytułowany piłkarz klasy międzynarodowej, pracujący w swoim czasie poza granicami i związany przez lata z ŁKS i Widzewem zgodził się poprowadzić narybek „Zawi-

szy” (rocznik 2008). Z końcem ubiegłego roku wygasł kontrakt z Robertem Górskim prowadzącym 2 roczniki młodzieżowe (2004, 2008) i klub zdecydował się zaangażować Marcina Rutkowskiego i właśnie Zbigniewa Wyciszkievicza.

Okazuje się, że Wyciszkievicz jest mieszkańcem Rzgowa, więc szkolenie piłkarskiej młodzieży nie będzie dla niego stanowiło problemu tym bardziej, że jest to trener bardzo doświadczony, z bogatym dorobkiem piłkarskim i autorytetem w świecie zawodników i kibiców kopanej.

Z. Wyciszkievicz (rocznik 1969) jest dwukrotnym zdobywcą tytułu mistrza Polski w barwach Widzewa, a następnie ŁKS. W reprezentacji narodowej zadebiutował w 1996 r. W połowie ubiegłego roku został szkoleniowcem rezerw Widzewa.

(p)

Maraton Aerobowy

Rzgowski GOSTiR był organizatorem Maratonu Aerobowego. W rytmie muzycznych płaś w bawilo się blisko 80 osób. Dodatkowo można było skorzystać z porad doradcy zdrowego żywienia.

Na scenie wystąpiły trzy panie, które dzięki dużemu zaangażowaniu i wdziękowi spowodowały, że wszyscy chętnie

poddali się muzycznym choreografiom. Dobra zabawa trwała nieprzerwanie mimo zmęczenia, które pojawiało się z upływem czasu. Maraton trwał 2,5 godziny i trzeba dodać, że wiele pań ćwiczyło przez cały ten czas.

Dodatkowo przed wejściem na halę stał stolik, przy którym doradca zdrowego żywienia udzielał porad. Na początku

konsultacji zainteresowana osoba wchodziła na specjalną wagę, która nie tylko ważyła, ale i dokonywała wielu innych pomiarów ciała. Następnie pod kątem tych wyników doradca udzielał porad co do odpowiedniej diety.

Impreza udana, dlatego jesienią planowana jest kolejna tego typu.



SZKOLNE TURNIEJE



W Szkole Podstawowej im. Jana Długosza w Rzgowie odbyły się świąteczne turnieje piłki nożnej oraz tenisa stołowego. Odbył się turniej dla

młodszych uczniów, w którym bardzo dobrze zegrali: Piotr Maciejewski, Dominik Bartoszczyk, Bartek Wiśnik, Oliwier Jagielski i Wojtek Nowak. Ten

ostatni został królem strzelców. Podczas turnieju dla starszych uczniów szkoły najlepiej zaprezentowali się: Adam Konka, Kuba Kluczak, Patryk Paluch,

Oliwier Michalak, An Szostek, Paweł Borowczyński. Najwięcej bramek w turnieju strzelił Adam Kowalski. Oliwier Michalak i An Szostek zdobyli

taką samą ilość bramek i zasłużyli na słowa uznania.

Natomiast w turnieju piłkarskim zorganizowanym w Szkole Podstawowej im. Kornela Matuszyńskiego w Guzowie królem strzelców został Seweryn Bończak. Nieźle zegrali także: Kamil Gabara, Artur Sarnowski, Oliwier Gąsiorek i Wojtek Kluczak. W turnieju tenisa stołowego najlepszymi w rzgowskiej SP okazali się: Dominik Zdyp – I miejsce, Łukasz Szczech – II miejsce, Mateusz Jałocha – III miejsce.

Głównym celem zorganizowanych turniejów było racjonalne wykorzystywanie czasu wolnego przez uczniów, promowanie aktywnego i zdrowego stylu życia. Najlepsi tenisiści otrzymali nagrody w postaci rakietek do tenisa stołowego. Bardzo cieszy nas fakt, że wszyscy uczestnicy turniejów poza zmęczeniem odczuwali wielką radość z możliwości uczestnictwa i rywalizowania z innymi uczniami. Serdecznie gratulujemy wszystkim, którzy brali udział w turniejach, i życzymy dalszych sukcesów sportowych.

Krzysztof Chrzanowski

OGŁOSZENIA

- Lokal w centrum Rzgowa, ok. 25 m kw., do wynajęcia, tel. 601-363-875
- Do wynajęcia pokój lub M-4, Pabianice, tel. 691-728-269
- Wynajmę mieszkanie 3 pokoje w Rzgowie, tel. 665-042-000
- Sprzedam działkę budowlaną w Pabianicach, ul. Nastrojowa, tel. 500-262-599
- Sprzedam działkę 1680 m kw., Starowa Góra, tel. 42 214-20-45
- Do wynajęcia magazyn 80 m kw., 130 m kw., Rzgów, tel. 504-869-266
- Sprzedam nowy piec c.o. na węgiel, tel. 661-706-196
- Sprzedam działki w Pabianicach: 4900 m kw., ul. Myśliwska, i 700 m kw. – ul. Nastrojowa, tel. 500-262-599
- Wynajmę mieszkanie 100 m kw. w centrum Rzgowa, i magazyn 100 m kw., tel. 601-373-758
- Sprzedam działkę w Guzowie, tel. 660-305-933
- Przewóz osób, bus nowy max wyposażony, tel. 601-075-405
- Koszenie kosą spalinową, tel. 600-989-671
- Język angielski w domu ucznia, tel. 794-406-400
- Dom i pomieszczenie gospodarcze do wynajęcia, tel. 504-869-266
- Do wynajęcia magazyn (150 m kw.), mieszkanie i garaż w centrum Rzgowa, tel. 601-373-758

- Korepetycje – matematyka, fizyka, tel. 500-814-169
- Wynajmę budynek magazynowo-biurowy 300 m kw., Starowa Góra, ul. Piaskowa, tel. 508-197-888
- Zatrudnię mechaników do serwisu, tel. 503-141-213
- Zatrudnię pracowników do myjni, tel. 503-141-213
- Magazyn 20 m kw. w Rzgowie do wynajęcia, tel. 504-201-721
- Tanie pranie dywanów i tapicererek, tel. 665-121-391
- Lokal na magazyn o pow. 100 m kw. do wynajęcia w Rzgowie, tel. 601-363-875
- Posprzątam, umyję okna solidnie, tel. 503-696-380



- salon samochodów nowych i używanych,
- serwis mechaniczny i blacharsko lakierniczy samochodów wszystkich marek,
- ubezpieczenia, kredyty, leasingi,
- wypożyczalnia aut,
- myjnia

Landcar Assistance tel. 501 504 502



ZAPRASZAMY -
„PROFESJONALNIE” NIE ZAWSZE MUSI OZNACZAĆ „DROGO”!

Starowa Góra, ul. Szeroka 2
tel. 42 225 91 31 / 42 225 91 34 www.landcar.pl

STACJA KONTROLI POJAZDÓW

kat. ABT

Po wykonaniu 1. przeglądu w naszej stacji - przypomnimy **bezpłatnym SMS-em** o zbliżającym się terminie kolejnego!

Przy każdym przeglądzie drobny upominek **GRATIS!**



Starowa Góra, ul. Stropowa 6
tel. 42 214 11 41

Nowa wersja Kia Picanto

Moda na crossovery nie ustaje, wobec czego Kia Motors Polska wprowadza do sprzedaży młodszego brata modeli Stonic, Sportage i Sorento. Jest nim najmniejszy crossover ze stajni Kia, czyli Picanto X-Line.

Nowa linia modelowa X-Line jeszcze bardziej zwiększa atrakcyjność Picanto, najmniejszego samochodu oferowanego przez Kia, który łączy w sobie to, co najlepsze z nowym wyglądem zainspirowanym popularnymi crossoverami i SUV-ami firmy, w tym Sportage i Sorento. Surowy design podkreślony jest przez kontrastujące pakiety kolorystyczne i większy prześwit. Dzięki zwiększonej wysokości nadwozia kierowca może lepiej obserwować drogę przed autem. Uterenowione Picanto X-Line jest podniesione o 15 mm względem standardowego modelu, ma plastikowe nakładki na progi, nadkola oraz muskularne zderzaki.

Ceny Picanto X-Line zaczynają się od 56 490 zł. Klient otrzyma w standardzie: 16-calowe aluminiowe obręcze kół, aluminiowe pedały, światła LED do jazdy dziennej i światła przeciwmgielne, elektryczne lusterka zewnętrzne z kierunkowskazami

LED, podgrzewaną kierownicę oraz fotele przednie z 3-stopniową regulacją, przeciwmgielne szyby tylne, podkreślającą charakter chromowaną listwę dolnej linii szyb, zewnętrzne nakładki progowe, skórzaną tapicerkę, aluminiowe nakładki na pedały, 7-calowy ekran dotykowy z kamerą cofania z interfejsem Android Auto oraz Apple CarPlay, 6 głośników oraz antenę typu „pletwa rekina”. Tak jak Picanto GT Line, Picanto X-Line w standardzie ma sportową spłaszczoną kierownicę.

Nowe Picanto to najbezpieczniejszy samochód w segmencie A, który Kia kiedykolwiek wyprodukowała; auto ma nadwozie wykonane w technologii Advanced High Strength Steel (AHSS) i 6 standar-

dowych poduszek powietrznych (czołowe, boczne i kurtynowe). Samochód jest także wyposażony w elementy bezpieczeństwa aktywnego, takie jak standardowo montowany system zarządzania stabilnością pojazdu (Vehicle Stability Management, VSM), który zapewnia stabilność podczas hamowania i pokonywania zakrętów. Nowe Picanto można także kupić z systemem automatycznego hamowania awaryjnego (Autonomous Emergency Braking, AEB) – kluczową technologią zwiększającą bezpieczeństwo w mieście. Picanto ma największą w swojej klasie kabinę, z przestrzenią dla nóg i nad głowami. Kia Picanto X-Line pojawi się w salonach w kwietniu br.



Restauracja – pizzeria

„Cichy Kącik”

wznawia działalność

ZAPRASZAMY MIŁYCH KLIENTÓW

od 1 lutego 2018 roku

Rzgów, Plac 500-lecia 5, tel. 605-154-827



DOMY POGRZEBOWE
KREMATORIUM
CHŁODNIE I KAPLICE

MIĘDZYNARODOWY TRANSPORT ZMARŁYCH

WWW.KLEPSYDRA.PL

GODNE POŻEGNANIE
BLISKIEJ OSOBY

INFOLINIA: +48 801 337 300 ☎ 24h +42 633 73 00

SIEDZIBA FIRMY: ŁÓDŹ, SOLEC 3/5 • ODDZIAŁ: RZGÓW, UL. ZACHODNIA 2

Targowisko Górniak w Łodzi oferuje:

- doskonale wyroby mięsne, wędliniarskie i garmazeryjne
- drób, ryby i nabiał na każdą kieszeń
- polskie pieczywa i wyroby cukiernicze według tradycyjnych receptur
- warzywa i owoce najwyższej jakości
- odzież, prasę, papierosy, kosmetyki i wyroby chemiczne
- biuro podróży, ubezpieczenia i fryzjera
- zioła i inne produkty medycyny naturalnej

ZAPRASZAMY CODZIENNIE W GODZ. 7-19,
W SOBOTĘ DO 16
ZAPRASZAMY SERDECZNIE NA ZAKUPY!

Kupcy z Targowiska Górniak



OGŁOSZENIA

- Szwalnia przyjmie szycie, tel. 796-885-762
- Nowy sklep dziecięcy „Ubrankowo”, Polros B-128, tel. 506-262-302
- Wynajmę dom mieszkalny, Rzgów, tel. 601-894-680
- Wynajmę lokal na magazyn w Rzgowie, tel. 601-37-37-58
- Wynajmę lokale w centrum Tuszyń (40-80m kw.), tel. 601-37-37-58
- Sprzedam tanio 2 ludy sklepowe, tel. 537-387-944
- Usługi koparko-ładowarki, transport do 3,5 t, tel. 510-521-303
- Praca w ogrodnictwie, Rzgów, tel. 505-131-614
- Wynajmę lokal 100 m kw., Starowa Góra, tel. 606-103-735
- Zatrudnię kobietę w ogrodnictwie, Rzgów, tel. 500-001-767

INFORMATOR RZGOWSKI

Urząd Miejski w Rzgowie	tel. 42 214-12-10
ul. Plac 500-lecia 22	fax 42 214-12-07
Pogotowie Ratunkowe	999
Straż Pożarna	998
Pogotowie energetyczne	991
Pogotowie gazowe	992
Pogotowie wod.-kan.	994
Komisariat Policji Rzgów	997, tel. 42 214-10-07
Rzgów, pl. 500-lecia 6	
- dzielnicowy (Rzgów)	tel. 42 214-10-07
- dzielnicowy	tel. 42 214-10-07
(Starowa Góra od nr. 40, Tadzín, Konstancyna, Kalino, Kalinko, Romanów, Huta Wiskicka, Grodzisko, Bronisín Dw.)	
- dzielnicowy	tel. 42 214-10-07
(Babichy, Prawda, Gospodarz, Stara Gadka, Guzów, Czyżeminek I, II, III, Starowa Góra do nr. 40)	
Urząd Pocztowy w Rzgowie	tel. 42 214-12-00
	tel. 42 214-12-20
	tel. 42 214-10-08
Ochotnicza Straż Pożarna	
Rzgów, ul. Nadrzeczna 11	
Biblioteka Publiczna	tel. 42 214-10-12, 214-11-12
Rzgów, ul. Szkolna 3	
Gminny Ośrodek Kultury	tel. 42 214-13-12
Rzgów, ul. Rawska 8	
Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej	tel. 42 214-21-12
Rzgów, ul. Rawska 8	
Gminny Ośrodek Zdrowia	tel. 42 214-11-72, 214-11-73
Rzgów, ul. Ogrodowa 11	
Ośrodek Dziennego Pobytu	tel. 42 214-12-93
Rzgów, ul. Ogrodowa 11	
Parafia rzymskokatolicka	tel. 42 214-10-04
Rzgów, pl. 500-lecia 7	
Przedszkole Publiczne	tel. 42 214-14-39, 214-14-49
Rzgów, ul. Szkolna 1	
Szkoła Podstawowa, Guzów	tel. 42 214-10-86
Szkoła Podstawowa, Kalino	tel. 42 214-10-77
Szkoła Podstawowa	tel. 42 214-10-39
Rzgów, ul. Szkolna 3	
Gimnazjum	tel. 42 214-13-39
Rzgów, ul. Szkolna 3	fax 42 214-10-39
USC, Rzgów, Pl. 500-lecia 22	tel. 42 214-11-30
Zakład Wodociągów i Kanalizacji	tel. 42 214-11-91
ul. Stawowa 11	
Zakład Energetyczny SA	tel. 42 675-1000
Pabianice	
ul. Piłsudskiego 19	
Zakład Gazowniczy	tel. 42 213-06-81, 213-06-82
Pabianice, ul. Partyzancka 110	



Apel „Krwinki”

Fundacja dla Dzieci z Chorobami Nowotworowymi „Krwinka” apeluje o pomoc dla podopiecznej 2-letniej Natali Migdał, u której zdiagnozowano ostrą białaczkę limfoblastyczną. Liczy się każda pomoc.

Przy rozliczeniu rocznym prosimy o przekaza-

nie 1 proc. podatku na nr KRS 0000 165702 z dopiskiem: „Dla Natali Migdał”

Darowizny prosimy przekazywać na konto Fundacji „Krwinka” dopisując: „Dla Natali Migdał” – PKO BP 33 1440 1231 0000 0000 0184 1262. Za najmniejszy gest dziękujemy!

DOTACJE BEZ TAJEMNIC

Zapraszamy osoby fizyczne, organizacje pozarządowe, przedstawicieli JST oraz przedsiębiorców zainteresowanych tematem dotacji z Funduszy Europejskich na bezpłatne konsultacje indywidualne w zakresie możliwości uzyskania wsparcia ze środków Unii Europejskiej w ramach Mobilnego Punktu Informacyjnego (MPI).

W trakcie dyżuru będzie można dowiedzieć się na co aktualnie można pozyskać wsparcie z funduszy europejskich i jakie są warunki jego otrzymania, czy planowane przedsięwzięcie kwalifikuje się do

wsparcia z funduszy europejskich, jakie są zasady ubiegania się o dotację. Pracownicy MPI przedstawią także ofertę pożyczek i poręczeń finansowanych z funduszy unijnych dostępnych na rozpoczęcie i rozwój działalności gospodarczej, a także kierunki wsparcia w ramach nowej perspektywy finansowej 2014-2020 dla podmiotów gospodarczych, JST oraz III sektora. Wskażą, do jakiej instytucji należy się zwrócić w przypadku ubiegania się o środki.

Dyżur w ramach Mobilnego Punktu Informacyjnego pełnić będą specjaliści Lokalnego

Punktu Informacyjnego Funduszy Europejskich w Brzezianach. Z usług w ramach MPI mogą skorzystać wszyscy zainteresowani tematem funduszy europejskich. W szczególności zapraszamy osoby fizyczne planujące rozpoczęcie działalności gospodarczej oraz przedsiębiorców.

Mobilny Punkt Informacyjny będzie funkcjonował w dniu 14 lutego br. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Rzgowie, plac 500-lecia 22 w sali posiedzeń Rady Miejskiej, pokój 36 na I piętrze, w godzinach 9-11.30. Konsultacje są bezpłatne. Zapraszamy do udziału!

GAZETA RZGOWSKA

Magazyn Kupców i Przedsiębiorców Gminy Rzgów ISSN 2081-8106
Redaguje zespół:
Ryszard Poradowski - redaktor naczelny,
Reklama: redakcja@gazetarzgowska.pl

Wydawca:
Stowarzyszenie
Przedsiębiorców Rzgowa
ul. Plac 500-lecia 14
95-030 Rzgów
tel.: 42 235-26-28
fax: 42 214-18-41
Redakcja: tel.: 42 235-26-28

www.gazetarzgowska.pl
redakcja@gazetarzgowska.pl

Magazyn Kupców i Przedsiębiorców Gminy Rzgów ISSN 2081-8106

Redaguje zespół:
Ryszard Poradowski - redaktor naczelny,
Reklama: redakcja@gazetarzgowska.pl

Redakcja i wydawnictwo nie ponoszą odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam, ogłoszeń i informacji pochodzących od osób i instytucji zewnętrznych. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, korekty, edycji nadesłanych materiałów, a także do publikowania materiałów w dogodnym dla redakcji czasie i kolejności oraz niepublikowania materiału bez podania przyczyny.

Druk: Polskapresse Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, drukarnia w Łodzi, ul. Skorupki 17/19
Kolportażem „Gazety Rzgowskiej” zajmuje się firma „Ulotex 2. Iwona Kozłowska” z Łodzi.

Śnieg w Urzędzie Miejskim



Niewiele białego puchu zaofe-
rowała nam tegoroczna zima,
ale rzgowianie nie muszą się
tym specjalnie martwić: wy-

starczy wejść na pierwsze
piętro Urzędu Miejskiego, by
zobaczyć śnieg. Otwarto tu
bowiem wystawę prac Grupy

„Collage” i członków grupy
plastycznej GOK, na której
jest najprawdziwszy śnieg. Jak
zapewniła opiekunka plasty-



ków amatorów Irmina Kuzik,
artyści wykorzystali moment
gdy akurat biały puch spadł
i na krótko obielili Rzgów.

Na otwarciu wystawy widzieli-
śmy rekordową liczbę rzgowskich
radnych z przewodniczącym Janem

który zwrócił uwagę, że autorzy
prac udowadniają, że można zna-
komicie spędzać wolny czas bez
telewizora, komputera i smartfona.
To zasługa nie tylko GOK, ale i,
jak się okazuje, opiekunów małych
artystów, którzy dowożą swoje uta-



Michałakiem na czele (ekspozy-
cję otwarto w przerwie sesji) był
też burmistrz Mateusz Kamiński,

lentowane pociechy nieraz z są-
siednich miejscowości i gmin.
(er)



RZGOWSKI HYDE PARK

Życie już dawno przerosło
kabaret, a w bogatym Rzgo-
wie do pełni szczęścia brakuje
jedynie humoru. Ludzie tu nie-
zwykle poważni i zatroskani,
ale nasza redakcyjna humo-
rystka, co to z niejednego pieca
chlebuś jadala i żyła jak pączek
u Angoli, postanowiła umilić
nam codzienną egzystencję.
Dla rozweselenia przeniosła
do centrum miasta londyński
Hyde Park. Śmiejmy się razem
z nią tym bardziej, że to samo
zdrowie. A smutasom doradza-
my, by się przyłączyli. A zbież-
ność opisywanych zdarzeń jest
zapewne przypadkowa.

UIUBIONE PARY

Ci, którzy oglądają relacje
z sesji Rady Miejskiej on line
już niejednokrotnie widzieli,
jak iskrzyło między niektórymi
rajcami. Aż się dziwię, że jesz-
cze nie doszło do mordobicia!
Radny Spałka, znany z tego że
nie boi się prawdy i wali nią
po oczach, bez jakichkolwiek
skrupułów obnaża mankamen-
ty swojego ulubionego opo-
nenta Świerczyńskiego, który
wobec ataków przeciwnika jest
behradny jak dziecko. Z kolei
Świerczyński wykorzystuje
każdą okazję, by rewanzować
się za doznane klęski i umilić

życie swojemu następcy
w fotelu przewodniczącego
Rady. Specyficzną miłość do
niektórych rajców demonstruje
też M. Bartoszewski, odpłaca-
jąc się w ten sposób za upo-
korzenia z początku kadencji.
Swoich „wielbieli” mają też
radni dystyngowani: Pełka
i Chwialkowski. Chciałoby się
powiedzieć: miłość kwitnie.
Ale plonu z tego nie będzie...

RECEPTA NA SUKCES

Jak wygrywać popularno-
ściowe plebiscyty i zostawić
konkurencję daleko w tyle?
Parkowe wiewiórki mówią,
że wystarczy mieć kasę i dużo

telefonów do dyspozycji, no
i bezustannie podziwiać się
w lustrze. Trzeba też się modlić,
by konkurencja nie startowała
w tych samych zawodach...

MISS ELEGANCJI

Przeprowadziłam sondę
wśród moich kumpeli, by
wybrać najbardziej elegancką
radną Rzgowa. Bezapelacyjnie
wygrała radna Ania Tumińska-
Kubasa. A jaką furą jeździ!

NAJDŁUŻSZA ULICA

- Jaka jest najdłuższa ulica
w Rzgowie - pyta jeden
z mieszkańców.

- Długa - odpowiada miesz-
kaniec tej ulicy...

BŁYSKAWICZNY KONKURS

Jest to najbardziej tajemni-
cza gazeta w regionie: działa
w konspiracji jak w latach wojny
i komuny, najpopularniejszym jej
narzędziem jest plotka, do perfek-
cji opanowała internet, który służy
jej głównie do zadawania pytań,
na które zna już wcześniej odpo-
wiedzi. Najchętniej cytuje anoni-
my i plotki, żywiąc się taką padli-
ną niczym afrykańska hiena.

A teraz kilka pytań do Czy-
telników: o jaką gazetę chodzi
i kto ją redaguje? Dodatkowa
nagroda za odpowiedź na jesz-
cze jedno pytanie: kto dosypuje
kasy, by podtrzymywać przy
życiu taką gadzinę?

Na odpowiedzi czekam
w rzgowskim Hyde Parku.

Wasza Klara